

# AD REM

II/2008



Pismo  
Lubelskiego Samorządowego  
Centrum Doskonalenia Nauczycieli

ISSN 1733-4187

15

# AD REM

II/2008

ISSN 1733 - 4187

## Wydawca:

Lubelskie Samorządowe Centrum  
Doskonalenia Nauczycieli

Od bieżącego numeru AD REM będzie redagowane w Oddziałach LSCDN. Nie zmienia się charakter i układ pisma, lecz sposób przygotowania poszczególnych numerów do druku.

Pozostaje też zachowana zasada, że zamieszczane są teksty pracowników Centrum i nauczycieli z całego województwa. Numer 15 został przygotowany w Oddziale w Chełmie przez **Teresę Koziół i Jerzego Masłowskiego**.

Sekretarz redakcji: Małgorzata Kołodyńska

Zespół redakcyjny: Dariusz Kiszczak,  
Teresa Kosyra-Cieślak, Teresa Koziół, Grażyna Miller, Jerzy Masłowski

## Autorzy ilustracji:

### Okładki:

tytułowa: Marta Fedoniuk (lat 7)

str. 2: Jagoda Ciechan (lat 12)

str. 4: Weronika Kukła (lat 13), Tomasz Zając (lat 10),  
Mateusz Polak (lat 12) - Prace z MDK Chełm,  
Pracownia Grafiki „ART-Kreska”, nauczycielka  
Krystyna Rutyna

**Ilustracje wewnątrz numeru:** Martyna Bakun  
(lat 15), Marcjanna Sołopa (lat 12), Anna Szurma  
(lat 10), Aleksandra Lech (lat 17), Maria Popielewicz  
(lat 14), Ada Wójcik (lat 9), Maciej Piotrowski  
(lat 8), Jagoda Stachowska (lat 6) - MDK  
Chełm, nauczycielka Krystyna Rutyna oraz zdjęcia  
z archiwum LSCDN

## Druk:

Oficyna Poligraficzna Lubelskiego Samorządowego  
Centrum Doskonalenia Nauczycieli  
Lublin ul. Dominikańska 5

Nakład: 1200



## W NUMERZE:

### Jakość w placówce oświatowej

Wywiad z Panem Andrzejem Zielińskim,  
dyrektorem Lubelskiego Samorządowego  
Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Kilka słów o zjawisku korepetycji

*Arkadiusz Kwieciński*

### Od teorii do praktyki

Jak budować proces porozumienia w szkole?

*Barbara Kostrobała*

Religia w szkole - uwagi prawnika

*Adam Balicki*

Metody i formy pracy z uczniem uzdolnionym informatycznie

*Agata Waszek*

Przygoda z mechatroniką

*Andrzej Zięba*

Echa konkursu zawodowego

„Rok przed dyplomem”

*Janusz Och*

### Z życia szkoły

Przykład dobrej praktyki na wykorzystanie funduszy unijnych w szkole zawodowej

*Jacek Misiuk*

„Wykwintni językowo” - czyli finał Ogólnopolskiego Konkursu „Słowo Daję”

*Wiesława Stefaniuk*

### Lubelszczyzna.

#### Tradycje i współczesność

Rozmowa z Panią Barbarą Oratowską,  
kierownik Oddziału Martyrologii

„Pod Zegarem” Muzeum Lubelskiego  
w Lublinie

Inwigilacja chełmskiej „Solidarności” przez  
Służbę Bezpieczeństwa w latach 1980-81

*Marcin Dąbrowski*

Mecenat kulturalny Stanisława Zamoyskiego.  
Cz. 2

*Anna Szyszka*

### Recenzje/Komentarze/Informacje

Prawnik radzi

*Stanisław Skalski*

# *Jakość w placówce oświatowej*



## **Wywiad z Panem Andrzejem Zielińskim, dyrektorem Lubelskiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli**

Wygrał Pan konkurs na stanowisko dyrektora LSCDN i otrzymał od Urzędu Marszałkowskiego powołanie na pełnienie tej funkcji przez 4 lata. Jaką koncepcją funkcjonowania Centrum przekonał Pan do swojej kandydatury członków komisji konkursowej? Proszę przedstawić czytelnikom AD REM jej główne założenia.

Każda placówka doskonalenia nauczycieli, aby mogła prawidłowo spełniać swoje statutowe funkcje - doskonalić innych (nauczycieli, dyrektorów szkół i placówek, doradców metodycznych, pracowników nadzoru pedagogicznego i organów prowadzących) - powinna przede wszystkim doskonalić siebie i to bez względu na rozmaite przeszkody, których wiele dostarcza otaczająca rzeczywistość. W pokonywaniu tych problemów niezwykle ważne znaczenie ma wizja (koncepcja rozwoju). Ważną rolę w tworzeniu tej wizji odgrywa jej dyrektor. Jednakże prawdziwa wizja powinna być większa, niż osoba, która ją tworzy. Dlatego dyrektor LSCDN, realizując zamierzenia, zawsze musi odwoływać się do innych. Urzeczywistnienie wizji musi być rezultatem współdziałania grupy ludzi, skupienia ich w realizacji tych samych celów. Jeśli nie posiadają oni własnych pomysłów i wspólnego programu, placówka nie może mieć czytelnego obrazu tego, do czego zmierza; łatwo też daje się włączyć w rozwiązywanie wyłącznie bieżących problemów. To „dreptanie w miejscu” koncentruje działania kadry na załatwianiu spraw dzisiejszych, spraw „na teraz”. Tymczasem istotą efektyw-

nego kierowania Centrum jest zdolność przewidywania pojawiających się zjawisk i procesów z kilkuletnim wyprzedzeniem. Każdy dyrektor jest symbolem organizacji. Jego osobę wiąże się zarówno z sukcesem, jak i porażką instytucji, którą kieruje. Podczas konkursu wizję rozwoju Centrum przedstawiłem w kilku punktach. Najważniejsze to:

1. Integrowanie pracowników LSCDN, zarówno pedagogicznych, jak i niepedagogicznych, ich doskonalenie i rozwój zawodowy.
2. Doskonalenie nauczycieli powinno być realizowane nie tylko poprzez szeroką gamę kursów doskonalących, ale przede wszystkim poprzez opracowane przez konsultantów, we współpracy z pracownikami uczelni, instytucji badawczych, urzędów i szkół, wysokiej klasy programów doskonalących, które mogą powstać w oparciu o najnowszą wiedzę metodyczną i dydaktyczną, popartą diagnozą potrzeb w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli.
3. Ważnym elementem współpracy z szeroko pojętym środowiskiem związanym bezpośrednio i pośrednio z edukacją jest idea powołania przy LSCDN Rady Programowej Centrum. Rada ta, skupiając autorytety naukowe, przedstawicieli administracji rządowej (Kuratorium) i samorządowej (Urząd Marszałkowski), przedstawicieli dyrektorów szkół i placówek oraz innych instytucji o charakterze edukacyjnym lub społecznym, byłaby ciałem opiniodawczym Centrum.

4. LSCDN będzie kontynuował nawiązaną współpracę z instytucjami edukacyjnymi Ukrainy, Estonii i Litwy a zwłaszcza z Ministerstwem Edukacji oraz Instytutem Kształcenia Nauczycieli Brandenburgii LISUM, organizując wspólne konferencje i wzajemne wizyty studyjne.

5. Centrum będzie propagować i stopniowo wdrażać, a przez to wspomagać dydaktykę poprzez nauczanie na odległość z wykorzystaniem technik komputerowych i Internetu (e-learning).

6. Ścisła współpraca z samorządami woj. lubelskiego w celu odtworzenia sieci i regionalnego systemu doradztwa metodycznego.

7. Aktywny udział w projektach ze wsparciem funduszy europejskich.

8. Wzmocnienie roli informacji pedagogicznej Centrum, tworzenie własnej bazy danych, w tym bazy on-line, innych ośrodków, uczelni, wymiany informacji.

9. W możliwie szybkim czasie zakończenie prac przygotowujących do uzyskania przez LSCDN akredytacji.

#### **Jak ocenia pan dotychczasowy proces integracji Centrum?**

W tworzeniu nowej struktury w ramach LSCDN niezwykle ważne znaczenie ma integracja pracowników. Umożliwia ona wykonanie wielu działań, z których najistotniejsze to:

- kształtowanie pozytywnego wizerunku placówki, mimo wielu trudności (finansowych, organizacyjnych, personalnych);
- realizacja zadań pracowników, niezależnie od miejsca zajmowanego w strukturze organizacyjnej Centrum oraz przynależności terytorialnej w ramach Centrum (Oddziały);
- wzbudzanie wśród pracowników zaangażowania, motywowanie ich do zmian i mobilizowanie do realizacji programów na miarę nowych czasów.

Widoczne oznaki współpracy przejawiały się już przy wspólnym planowaniu, sprawozdaniu z działalności od września do grudnia ubiegłego roku, tworzeniu koncepcji doskonalenia na przyszły rok szkolny ale proces integracji będzie trwać jeszcze wiele miesięcy. Musimy wciąż się poznawać, zmieniać i rozwijać.

#### **Jaka, Pana zdaniem, winna być rola zespołów zadaniowych Centrum?**

Zespoły zadaniowe powstały po to, aby niezależnie od podległości terytorialnej (Oddziałowej), konsultanci mogli ze sobą lepiej współpracować. Zespoły zadaniowe są bowiem merytorycznymi zespołami konsultantów i specjalistów utworzonymi przede wszystkim w celu:

- realizacji wspólnych przedsięwzięć edukacyjnych, np. programów, projektów itp.;
- wymiany poglądów i doświadczeń zawodowych nauczycieli;
- uzyskiwania informacji i prezentowania konkretnych przykładów rozwiązywania problemów i trudności stojących przed kadrami pedagogicznymi;
- dokonywania analiz, wyrażania opinii, ocen i sądów na interesujące tematy nurtujące środowisko pedagogów;
- współdziałania i wzajemnej inspiracji oraz wyzwalania nowych form aktywności.

Zespół zadaniowy to profesjonalna grupa osób zatrudnionych na co dzień w różnych Oddziałach, która ma wspólny cel i zdaje sobie sprawę, że do jego osiągnięcia potrzebna jest współpraca wszystkich jego członków. Powołanie zespołów zintegruje konsultantów, którzy będą ze sobą związani realizacją wspólnych projektów, a nie przynależnością terytorialną. Merytoryczne planowanie zadań oraz prace koncepcyjne mają odbywać się w ramach zespołów pod nadzorem kierownika Działu Doskonalenia i Doradztwa. Bieżącą, codzienną pracą konsultantów i pozostałych pracowników LSCDN kierują kierownicy Oddziałów i pozostałych Działów. W efekcie tak utworzonej struktury i funkcjonowania poszczególnych komórek organizacyjnych LSCDN może stać się dobrze zorganizowaną grupą pracowników w myśl hasła „Razem dokonamy więcej i lepiej”.

#### **Centrum ma znaczną konkurencję w postaci placówek komercyjnych. Czym chce i musi przekonać nauczycieli, aby skorzystali z jego usług? Jak w Pańskiej ocenie wygląda Centrum na tle konkurencji?**

Na terenie województwa lubelskiego LSCDN, a wcześniej WODN, WOM jest placówką znaną i uznaną. W naszej corocznej ofercie edukacyjnej zawsze znajdowało się wiele propozycji form doksztalcania i doskonalenia, adresowanych do różnych grup nauczycieli.

Pozycję, jaką ma utrzymać LSCDN w systemie edukacyjnym w najbliższych latach, powinno określić sformułowanie: „LSCDN jest wojewódzkim centrum edukacyjnym służącym nauczycielom i kadrze kierowniczej oraz całemu środowisku oświatowemu regionu”. Taka misja placówki jest wciąż aktualna, a LSCDN od chwili rozpoczęcia działalności w nowym kształcie (od 1 września 2007 r.) zmierza do jej urzeczywistnienia. W swoim działaniu Centrum powinno mieć na uwadze nie tylko doskonalenie, doksztalcanie i wspomaganie doradztwa metodycznego nauczycieli, ale także wsparcie wewnątrzszkolnego doskonalenia nauczycieli (WDN), rozwoju organizacyjnego szkół (ROS) i indywidualnego rozwoju nauczyciela. Kluczowym zagadnieniem jest jakość świadczonych w tym zakresie usług.

Oprócz szkoleń prowadzimy szereg działań w zakresie popularyzacji nowości programowych i metodycznych, publikacji własnych wydawnictw, wspierania działalności stowarzyszeń edukacyjnych, organizacji konferencji naukowych i seminariów o zasięgu regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Kadre Centrum stanowi kilkudziesięciu wysoko wykwalifikowanych pracowników merytorycznych - nauczycieli konsultantów, specjalistów, a także wielu współpracowników wywodzących się zarówno ze środowiska naukowego, jak i organów prowadzących oraz nadzoru pedagogicznego. Centrum posiada własne czasopismo, poligrafię, ośrodek szkoleniowy, bazę noclegową i żywieniową, dostęp do księgarni i licznych publikacji metodycznych. Ale najważniejszym atutem LSCDN jest jednak budowanie pozycji na rynku poprzez bogatą ofertę wysokiej jakości nieodpłatnych form doskonalenia, prowadzonych przez pracowników merytorycznych Centrum.

**W województwie lubelskim występuje poważny problem braku lub niedoboru doradców metodycznych. Jak przekonać samorządy, że powołanie doradców jest niezbędne? Jak, z perspektywy, między innymi Pana bogatego doświadczenia samorządowego, winna wyglądać strategia doradztwa metodycznego w naszym województwie?**

Bardzo ważnym zagadnieniem i zadaniem Centrum w systemie doskonalenia nauczycieli jest wsparcie doradztwa metodycznego

dla nauczycieli. Ogólnopolskie badania wykazują, że słabsze wyniki uzyskiwane przez uczniów podczas sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych są m.in. przejawem braku zorganizowanego doradztwa metodycznego. Niestety, od kilku lat systematycznie spada liczba nauczycieli doradców metodycznych w województwie (z liczby 158 doradców w 2003 r. do 92 doradców w 2007 r.). Wraz ze spadkiem liczby doradców, w ostatnich latach wzrasta statystyczna liczba nauczycieli przypadających na jednego doradcę (z 250 nauczycieli w 2003 r. do 388 w 2005 r.). Tę negatywną tendencję można zahamować ściśle współpracując z samorządami woj. lubelskiego, z którymi należy tworzyć regionalny system doradztwa metodycznego. Rozwiązaniem w tej sprawie powinno być zawarcie umów z gminami i powiatami, które nie mają zorganizowanego doradztwa metodycznego, w celu wspólnego i systemowego rozstrzygnięcia tego problemu. LSCDN zapewni pomoc samorządom w wyborze najlepszych kandydatów na doradców i zagwarantuje merytoryczną opiekę nad powołanymi doradcami. Przykładem dobrej praktyki w tym zakresie jest udział LSCDN w ostatnich dniach w zawarciu umowy z samorządami powiatu tomaszowskiego w sprawie powołania 18 nowych doradców. Działania w innych JST będą kontynuowane.

**Lublin to miasto dwóch (a od niedawna 4) uniwersytetów i kilkunastu szkół wyższych. Jak zamierza Pan wykorzystać w praktyce LSCDN ten istniejący w pobliżu olbrzymi potencjał intelektualny, naukowy i praktyczny?**

Ośrodek dotychczas dobrze współpracował i będzie kontynuował współpracę z uczelniami (finalizowane są stosowne umowy z UMCS i KUL), Lubelskim Kuratorem Oświaty (np. w zakresie ustalania priorytetów doskonalenia zawodowego nauczycieli w województwie, realizacji różnych przedsięwzięć edukacyjnych, projektów i programów), OKE (realizacja programów podnoszenia jakości pracy nauczycieli, a w efekcie lepsze wyniki uzyskiwane przez uczniów z egzaminów zewnętrznych), innymi ośrodkami doskonalenia nauczycieli (m.in. CODN, CMPPP, KOWEZiU, Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli, Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli), stowarzysze-

niami (np. OSKKO), fundacjami i organizacjami związanymi z edukacją.

Ważnym elementem tej współpracy może być idea powołania przy LSCDN Rady Programowej Centrum. Rada ta, skupiając autorytety naukowe, przedstawiciele administracji rządowej (Kuratorium) i samorządowej (Urząd Marszałkowski), przedstawiciele dyrektorów szkół i placówek oraz innych instytucji o charakterze edukacyjnym lub społecznym, byłaby ciałem opiniodawczym Centrum. Należy rozwinąć doskonalenie przedmiotowo-metodyczne nauczycieli oraz stworzyć ważny ośrodek badawczy tak, aby służył nauczycielowi zarówno wiedzą praktyczną, jak wiedzą popartą badaniami naukowymi.

**We wcześniejszej pracy w WODN Lublin zajmował się Pan między innymi współpracą międzynarodową. Jak ta dziedzina wygląda obecnie w ramach LSCDN?**

Współpraca międzynarodowa to ważny czynnik rozwoju takiej instytucji jak nasza. LSCDN będzie kontynuował nawiązaną współpracę z instytucjami edukacyjnymi Ukrainy, Estonii i Litwy, a zwłaszcza z Ministerstwem Edukacji oraz Instytutem Kształcenia Nauczycieli Brandenburgii LISUM, organizując wspólne konferencje i wzajemne wizyty studyjne. W tym zakresie istotną rolę odgrywają też liczne nawiązane przez nas kontakty z polskimi organizacjami, fundacjami i instytucjami, umożliwiającymi nam rozwój współpracy międzynarodowej. Sadzę, że nowoczesne wyposażenie bazy szkoleniowej, wieloletnie doświadczenie i profesjonalizm kadry oraz przyjazna i partnerska atmosfera są dla zagranicznych klientów Centrum gwarancją rzetelności i wysokiej jakości prowadzonych szkoleń. Dla instytucji partnerskich natomiast gwarancją wiarygodności i kreatywności.

**W dzisiejszych czasach sukcesywnie rozwija się nauczanie na odległość. Jak Centrum, pod Pana kierownictwem, będzie rozwijać tę formę kształcenia i doskonalenia?**

Do wielu atutów LSCDN należy m.in. dobra baza szkoleniowa (w Lublinie, w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu) oraz funkcjonalny Ośrodek Szkoleniowy w Puławach. W ostatnich latach w Centrum przeprowadzono szereg prac modernizacyjnych, a także dokonano wielu zakupów sprzętu i środków dydaktycznych, które stawiają LSCDN w rzędzie

bardzo nowoczesnych placówek (nowe pracownie informatyczne, tablice interaktywne, odtwarzacze DVD, rzutniki multimedialne, urządzenia do poligrafii). Najważniejszym atutem Centrum jest jednak wykwalifikowana i stale zdobywająca nowe umiejętności kadra. Coraz więcej wszelkiego rodzaju ośrodków edukacyjnych oferuje przez Internet wybrane programy oświatowe na wielu poziomach i w wielu obszarach. Zazwyczaj słuchacze zobowiązani są do uczęszczania na zajęcia, jednak wiele kursów jest udostępnianych wyłącznie on-line. Ponadto, coraz częściej instytucje te oferują słuchaczom wsparcie on-line, np. w formie informacji i rejestracji w sieci, e-doradztwa, stron wymiany opinii i poglądów czy czasopism.



LSCDN będzie wspomagać dydaktykę poprzez propagowanie i stopniowe wdrażanie nauczania na odległość z wykorzystaniem technik komputerowych i Internetu (e-learning). System kształcenia na odległość oferuje wygodną dla nauczyciela formę doskonalenia i doksztalcenia się. Wspiera również tradycyjny proces nauczania. E-learning pozwala wykorzystać w pełni istniejącą sieć komputerową Centrum, udostępniającą np. scenariusze lekcji, arkusze ćwiczeniowe,

czy interaktywne ćwiczenia dla odbiorców. Systematycznie przygotowujemy się do wdrożenia tej formy szkoleniowej drogą on-line. W tym celu od ubiegłego roku 8 konsultantów LSCDN w ramach wsparcia z EFS korzystało z bezpłatnych studiów podyplomowych w zakresie e-learningu, prowadzonych przez Uniwersytet Warszawski wspólnie z UMCS. Wiedza i umiejętności konsultantów zostaną wykorzystane przy planowaniu form doskonalenia na przyszły rok i następne lata. Nowoczesne Centrum Doskonalenia musi wykazywać zdolność adaptacji do różnych stylów nauczania. To też jest jednym ze źródeł sukcesu edukacyjnego LSCDN.

**W naszym województwie niezwykle istotny jest problem wyrównywania szans dzieci i młodzieży wiejskiej. Co Centrum zaoferuje w najbliższych miesiącach nauczycielom szkół wiejskich?**

Struktura demograficzna w naszym województwie wymusza wręcz konieczność otwarcia się placówki doskonalenia nauczycieli na różne grupy odbiorców oraz wzmocnienie działań zmierzających do pozyskiwania środków zewnętrznych. Realizowanie programów ogólnokrajowych, regionalnych, czy też szkoleń dofinansowywanych ze środków UE, powinno stanowić źródło pozyskiwania środków pozabudżetowych. W działania te mogą wpisywać się projekty edukacyjne dla organów prowadzących, ośrodków kształcenia ustawicznego i zawodowego oraz szkół wszystkich typów. W ich ramach chcemy realizować szkolenia z zakresu: zarządzania zasobami ludzkimi, zarządzania projektem, funduszy strukturalnych, języków obcych itp. Rezultatem prowadzonych działań będzie stałe podnoszenie jakości świadczonych usług, wzrost konkurencyjności i potencjału ludzkiego w podmiotach objętych programem. W tym miejscu należy zasygnalizować już podejmowane przez Centrum przedsięwzięcia: wspólna realizacja LSCDN, IPN i Ministerstwa Edukacji Brandenburgii programu edukacyjnego dla nauczycieli z Polski i Niemiec (od 2003 roku, ze wsparciem finansowym Fundacji Polsko-Niemieckiej), realizacja wraz z m.in. CODN, CMPPP, KOWEZiU, Centrum Edukacji Obywatelskiej różnych programów i projektów oświatowych.

Realizacja tych programów może spowodować powstanie zespołu regionalnego opartego o LSCDN, który może przejąć rolę inicja-

tora i koordynatora działań wspierających szkoły i placówki z obszarów wiejskich. Szkoły wiejskie będą miały możliwość otrzymania pomocy finansowej na realizację opracowywanych przez siebie projektów rozwojowych. W wykonywaniu zadań przez Centrum należy widzieć zależność między ustawicznym doskonaleniem się nauczycieli czy poszerzaniem kwalifikacji a kompetencjami, w jakie wyposażony jest uczeń kończący kolejny etap nauki.

**Co dalej z akredytacją Centrum?**

Utworzenie w ubiegłym roku zupełnie nowej placówki na kilka miesięcy wstrzymało już znacznie zaawansowane prace związane z akredytacją WODN w Lublinie. W bieżącym roku powinniśmy zakończyć prace przygotowujące do uzyskania przez całe LSCDN akredytacji. Spełnienie wymagań prawnych MENiS zawartych w rozporządzeniu o akredytacji placówek doskonalenia nauczycieli, a więc:

- 1) zapewnienie wykwalifikowanej kadry,
- 2) opracowywanie i wdrażanie programów doskonalenia zawodowego nauczycieli oraz ich ewaluacja,
- 3) prowadzenie działalności informacyjnej i upowszechnianie problematyki z zakresu doskonalenia zawodowego nauczycieli,
- 4) posiadanie nowoczesnej bazy dydaktycznej

- nie powinno nastęrczać LSCDN większych problemów. Oczekiwania organu prowadzącego wobec Centrum, jak i pracowników LSCDN są jak najbardziej zasadne. W tym celu w najbliższym czasie zostanie powołany międzyoddziałowy Zespół ds. akredytacji LSCDN, którego celem będzie przygotowanie odpowiedniej dokumentacji do wniosku o akredytację.

**Kim prywatnie jest Andrzej Zieliński?**

Jestem wieloletnim nauczycielem i doświadczonym samorządowcem, ojcem dwóch dorosłych córek, turystą i miłośnikiem Tatr i Bieszczadów. Lubię sztukę, pasjonuje mnie architektura i dobra muzyka.

Wywiad przeprowadzili:

Teresa Koziół i Jerzy Masłowski

## Kilka słów o zjawisku korepetycji

Przedmiotem ciągłej dyskusji w oświacie jest problem korepetycji. Uczniowie korzystają z nich z własnej woli, by uzupełnić i doskonalić zdobytą wiedzę lub - jak twierdzi część rodziców - są do tego zmuszeni ze względu na niski poziom oferowanych przez szkołę (nauczycieli) usług edukacyjnych. Spór na ten temat toczy się od dawna, a diagnoza przyczyn zależy w znacznej mierze od tego, czy przedstawia je osoba związana ze środowiskiem nauczycielskim, czy ktoś identyfikujący się z racjami rodziców i uczniów.

Można powiedzieć, że korepetycje same w sobie nie są czymś złym, a mogą być nawet działaniem pożądanym pod warunkiem, że występują we właściwych proporcjach. Należy więc zadać sobie pytanie: dlaczego korepetycje są zjawiskiem masowym. Korzystają z nich najczęściej uczniowie szkół średnich, w tym także szkół tzw. renomowanych, a więc tych, do których uczęszczają uczniowie z wysokimi wynikami z egzaminów gimnazjalnych. Duży wpływ na to zjawisko ma skrócony do trzech lat cykl kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych. Jednak, jak sięgam pamięcią, nawet wówczas, gdy funkcjonował stary system czteroletnich liceów, także powszechną praktyką było korzystanie z korepetycji, bardziej pod kątem egzaminów wstępnych na studia, teraz - egzaminów maturalnych. Można powiedzieć, że sytuacja powyższa tak nam spowszedniała, iż wydaje się całkiem normalna i nikogo już nawet nie dziwi, gdy zdolni uczniowie cennionych szkół masowo uczęszczają na korepetycje.

Zdaniem wielu nauczycieli korepetycje są przede wszystkim skutkiem braku zaangażowania lub słabych zdolności uczniów, niewykorzystywania przez nich oferty działających w szkołach kół zainteresowań, czy organizowanych specjalnych zajęć przygotowujących do matury, prowadzonych w znacznej mierze społecznie, z dobrej woli nauczycieli. Właściwej realizacji podstaw programowych źle służy zbyt krótki cykl kształcenia, brak środków finansowych na dodat-

kowe zajęcia oraz duża liczba uczniów w oddziale, sięgająca niekiedy nawet trzydziestu kilku osób. Trudno tym argumentom zaprzeczyć. Każda z podanych przyczyn może mieć negatywny wpływ na realizację zaplanowanych treści programowych.

Poważnym problemem organizacyjnym dla dyrektora szkoły jest zawsze absencja nauczycieli. Jakkolwiek w większości szkół dyscyplina pracy na ogół poddawana jest systematycznej analizie podczas plenarnych posiedzeń rady pedagogicznej, możliwości dyrektora w tym zakresie są ograniczone ze względu na czynniki obiektywne: długotrwałe zwolnienia, przejścia na emeryturę, urlopy dla poratowania zdrowia, urlopy bezpłatne, przejścia nauczycieli do pracy w innych szkołach lub instytucjach. Jednocześnie brak jest środków finansowych na organizowanie płatnych zastępstw. Na ogół w szkołach organizowane są zastępstwa za nieobecnych nauczycieli, ale nie dotyczy to pierwszej i ostatniej godziny lekcyjnej. Zdaniem części uczniów i rodziców wiele do życzenia pozostawia poziom merytoryczny prowadzonych w zastępstwie zajęć. Zdarza się, że sprawowana jest w tym czasie tzw. „opieka”, polegająca tylko na obecności nauczyciela w sali lekcyjnej lub, co gorsza, na zadawaniu pracy samodzielnej przez nauczyciela tego samego przedmiotu, prowadzącego jednocześnie zajęcia w innej sali. W żadnym z tych przypadków nie jest realizowany program nauczania, a pozostawienie uczniów bez nadzoru narusza podstawowe zasady bezpieczeństwa.

Jeśli dodamy do tego fakt, że w obliczu niżu demograficznego w wielu liceach przyjmuje się uczniów z bardzo słabymi wynikami egzaminu gimnazjalnego, trudno wymagać, by bez indywidualnej pomocy taki uczeń nadrobił zaległości z gimnazjum i w ciągu niepełnych trzech lat należycie przygotował się do egzaminu maturalnego.

Rodzice niejednokrotnie wskazują na niewłaściwą realizację zadań przez szkołę i nauczycieli. Według nich nauczyciele, zastaniając się brakiem czasu, nie udzielają nale-



żytej pomocy uczniom mającym trudności w nauce. W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem, jak się im wydaje, jest znalezienie dobrego korepetytora. Najlepszym - dla rodziców dobrze sytuowanych materialnie. Dla mniej zamożnych problem jest bardziej skomplikowany. Powyższy mechanizm uzależnia w znacznym stopniu szanse na zdobycie dobrego wykształcenia od zamożności rodziców. Jeżeli artykuł 70. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że „nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna”, a właściwe przygotowanie się do egzaminu wymaga korepetycji, oznacza to, że szkoły nie realizują swojego podstawowego zadania, a zapis konstytucyjny nijak ma się do rzeczywistości.

Istnieje jeszcze inny aspekt tej sprawy. Część szkół z istniejącego systemu korepetycji może być zadowolona. Dotyczy to szczególnie placówek, do których uczęszczają „pociechy” zamożnych rodziców. Problemy wynikające z niskiej jakości nauczania mogą być na bieżąco „tuszowane” płatnymi korepetycjami. W przypadku szkół tzw. renomowanych na wynik egzaminu zewnętrznego mają również wpływ indywidualne zdolności uczniów. Inaczej sytuacja wygląda w szkołach, do których z natury rzeczy przyjmowani są uczniowie słabsi, a rodziców często nie stać na opłacenie korepetycji. W takich szkołach nauczyciele ciężko pracują z każdym uczniem, by w rezultacie osiągnąć przynajmniej wyniki maturalne na poziomie umożliwiającym zdanie egzaminu. Statystyczne wyniki egzaminów maturalnych nie zawsze więc odzwierciedlają wkład pracy nauczycieli. W tej sytuacji wymagana jest analiza kontekstowa, która powinna także uwzględnić skalę korepetycji, z jakich korzystali uczniowie przed egzaminem. Dyrektor, któremu zależy na otrzymaniu autentycznego obrazu jakości nauczania w szkole, nie będzie odczuwał lęku przed zdiagnozowaniem tego zjawiska i jego wpływu na ostateczny wynik egzaminu.

Biorąc pod uwagę argumenty rodziców i nauczycieli, należy się zastanowić, w jaki sposób szkoła może ograniczyć skalę występowania zjawiska korepetycji? Odrzucając okoliczności tzw. obiektywne w postaci: braku środków finansowych na zastępstwa i dodatkowe zajęcia, skrócony cykl kształcenia, zbyt obszerny materiał programowy, proponuję przede wszystkim skupić się na tych obszarach funkcjonowania szkoły, na które

może mieć bezpośredni wpływ dyrektor szkoły i nauczyciele.

Jakość nauczania w szkole zależy między innymi od wykwalifikowanej kadry, wysokiej jakości prowadzonych zajęć, właściwej organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego oraz realizacji podstaw programowych. Zgodnie z art. 39 ust. 3 pkt 1 ustawy o systemie oświaty dyrektor szkoły decyduje w sprawach zatrudniania i zwalniania nauczycieli. Tym samym, w znacznej mierze na nim spoczywa odpowiedzialność związana z doбором kompetentnej, wykwalifikowanej kadry. Procedury wynikające z awansu zawodowego umożliwiają mu zapoznanie się z predyspozycjami zatrudnianych osób. Innymi instrumentami dającymi możliwość oddziaływania na jakość pracy nauczyciela są systemy motywacyjne, nagrody finansowe i prestiżowe oraz dokonywana ocena jego pracy.



Specyfika zawodu nauczyciela wymaga też ciągłego doskonalenia się. Artykuł 41 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie oświaty określa jako jedną z kompetencji stanowiących rady pedagogicznej ustalanie organizacji doskonalenia zawodowego nauczycieli szkoły. Zgodnie z § 7 ust. 3 pkt 3 rozporządzenia MEN z dnia 15 grudnia 2006 roku w sprawie szczegółowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego (...) plan nadzoru pedagogicznego opracowany przez dyrektora szkoły winien zawierać tematykę szkoleń nauczycieli, uwzględniających wnioski ze sprawowania nadzoru pedagogicznego w poprzednim roku szkolnym. Dyrektor szkoły jest również zobowiązany do stworzenia nauczycielom warunków umożliwiających doskonalenie zawodowe. Uwzględniając posiadane przez szkołę środki finansowe na dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli, należy pa-

miętać, że plan doskonalenia powinien przede wszystkim być zgodny z potrzebami szkoły, a nie indywidualnymi potrzebami nauczyciela. Forma zdobywania dodatkowych kwalifikacji i umiejętności, która nie wynika z priorytetów placówki, jest w zasadzie prywatną sprawą nauczyciela.

Powołana przez dyrektora szkoły komisja przynajmniej raz w roku powinna dokonać diagnozy potrzeb nauczycieli w tym zakresie, przeprowadzając badanie dotyczące ich oczekiwań, zbierając informacje poprzez obserwacje i analizę bieżących wydarzeń, jak też dokonać wstępnej analizy i zaproponować plan doskonalenia. Diagnoza powinna odnosić się do potrzeb szkoły, a nie potrzeb indywidualnych poszczególnych nauczycieli, stąd istotna rola w planowaniu przypada dyrekcji szkoły. Dla szkoły istotne jest ustalenie listy tych kierunków studiów (wyższych lub podyplomowych), których ukończenie ułatwi przydział zajęć lub podniesie jakość oferowanych usług edukacyjnych. Nieodzwonnie jest określenie - z punktu widzenia tej placówki - tematyki i formy doskonalenia organizowanej przez wyspecjalizowane placówki kształcenia nauczycieli, bądź w ramach wewnątrzszkolnego doskonalenia. Dofinansowane powinny być tylko te formy dokształcania i doskonalenia, które zostały ujęte w planie doskonalenia. Wnioski o dofinansowanie powinny być rozpatrywane według opracowanych w szkole kryteriów przyznawania środków finansowych na doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Wskazane jest, by co najmniej raz w roku szkolnym na plenarnym posiedzeniu rady pedagogicznej szczegółowo poddać ewaluacji realizację planu doskonalenia, podjąć próbę odpowiedzi na pytania: czy plan został zrealizowany i jakie są efekty realizacji zakładanych zadań. Ukończona forma doskonalenia powinna być przeanalizowana przez dyrektora szkoły pod względem jej użyteczności. Jeśli szkolenie zostało przeprowadzone przez instytucje zewnętrzną, ewaluacja umożliwia ocenę jakości oferowanych przez szkołę usług i wyciągnięcie odpowiednich wniosków na przyszłość. Widzimy więc, jak ważnym obszarem funkcjonowania szkoły jest wewnątrzszkolne doskonalenie nauczycieli.

Niestety, często zdarza się, że szkoła opracowuje plan doskonalenia zawodowego nauczycieli bez dokonania diagnozy, a więc

w oparciu o intuicję autora. Zadania są realizowane na bieżąco (wskazuje na to sprawozdanie zawarte w protokole rady pedagogicznej), natomiast nikt nie potrafi powiedzieć, jakie są efekty kształcenia i doskonalenia i w jakim zakresie podnoszą one jakość pracy nauczycieli.

Najważniejszym elementem pracy szkoły jest lekcja. Od niej zależy wdrożenie celów i zadań zawartych w programie nauczania danego przedmiotu. Popelnione podczas zajęć błędy przekładają się automatycznie na poziom wiedzy i umiejętności uczniów. Dlatego, mając na uwadze własne obserwacje, zwracam uwagę na następujące nieprawidłowości w tym zakresie:

- planowanie zbyt wielu celów lekcji niemożliwych do zrealizowania podczas 45 minut,
- stosowanie podczas zajęć zbyt wielu różnorodnych środków dydaktycznych, które trudno wykorzystać podczas 45 minut,
- zastosowanie zbyt dużej ilości metod i form nauczania, nie zawsze uzasadnionych i skutecznych.

Powyższe błędy powodują (ze względu na brak czasu) kolejne konsekwencje:

- przyspieszenie tempa lekcji w jej końcowej fazie,
- przedłużenie zajęć na część przerwy międzylekcyjnej,
- brak wystawionych ocen lub należytego ich uzasadnienia,
- brak podsumowania ze sprawdzeniem w jakim stopniu zrealizowane zostały cele lekcji.

W rezultacie nauczyciel nie wie, czy zrealizował cele, a więc czy zrealizował treści programu nauczania w wąskim zakresie tematycznym przeprowadzonej lekcji. Kolejne, niewłaściwie realizowane lekcje potęgują problem nierealizowania programu nauczania.

Na powyższe elementy hospitowanych zajęć powinien w sposób szczególny zwrócić uwagę dyrektor szkoły. W przypadku stwierdzonych nieprawidłowości należy je uwzględnić w arkuszu hospitacji, a potem w uwagach ze sprawowanego nadzoru przedstawianego podczas posiedzenia rady pedagogicznej. Na tej podstawie należy sformułować wnioski do dalszej pracy. W praktyce często zdarza się, że arkusze hospitacji w rubryce „wnioski” zawierają wpis „bez uwag”, natomiast sprawozdania z nadzoru pedagogicznego powtarzają od wielu lat podobne

sformułowania w stylu: „lekcje zostały przeprowadzone właściwie pod względem metodycznym i merytorycznym, stosowana jest indywidualizacja nauczania, właściwie sformułowano cele, dobrano metody i formy zajęć”. Niestety, często nie zawierają żadnych wniosków do dalszej pracy, a więc nie przyczyniają się do podnoszenia jakości działań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych.

Niekiedy rodzice mają do szkół (nauczycieli) pretensje, że duża część zajęć nie odbywa się. Dyrektor szkoły powinien takie sytuacje ograniczyć do absolutnego minimum. W związku z tym proponuję, by unikać następujących sytuacji:

- odwoływania wszystkich zajęć z powodu kilkudziesięciminutowej uroczystości szkolnej (zdarza się, że w uroczystościach biorą udział tylko delegacje klas - pozostali uczniowie mają wówczas dzień wolny od zajęć),
- przenoszenia zajęć na sobotę (w takich przypadkach frekwencja często nie osiąga nawet stanu 50 % ogółu uczniów),
- skracania zajęć lekcyjnych do 30 minut w ostatnim dniu przed feriami świątecznymi lub kilkudniową przerwą w nauce,
- braku zastępstw za nieobecnych nauczycieli (sytuacja dotkliwa szczególnie w przypadku języka obcego),
- dezorganizacji (lub braku) zajęć w ostatnim tygodniu przed zakończeniem roku szkolnego (nauczyciele wypełniają dokumentację szkolną, wypisują świadectwa, niewielu uczniów uczęszcza na „zajęcia”, a mimo to w dzienniku lekcyjnym frekwencja wynosi prawie 100 % - wygląda na to, że obu stronom taka sytuacja odpowiada).

Nie ulega wątpliwości, że powyższe sytuacje skracają czas realizacji programu nauczania. W związku z tym konieczny jest właściwy nadzór dyrektora szkoły nad realizacją podstawy programowej. Wymóg ten wynika z zapisu art. 33 ust. 2 pkt 2 ustawy o systemie oświaty. Niewystarczające w tym obszarze wydają się działania, polegające tylko i wyłącznie na zatwierdzeniu przez dyrektora szkoły tzw. rozkładów materiału bez dokładnej analizy porównawczej z programem nauczania i podstawami programowymi oraz przyjęciu ustnej deklaracji nauczyciela podczas posiedzenia rady pedagogicznej lub zaakceptowaniu oświadczenia nauczyciela o realizacji programu złożonego w dzienniku

lekcyjnym. Oświadczenia i deklaracje uczących muszą być zweryfikowane na podstawie analizy dokumentacji szkolnej, hospitacji zajęć i obserwacji działań nauczycieli.



Mam nadzieję, że powyższe uwagi przyczynią się do refleksji nad problemem korepetycji w szkołach. Podnoszenie kompetencji nauczycielskich, właściwa organizacja i poziom zajęć, skuteczny nadzór nad realizacją programów nauczania mogą przyczynić się do wzrostu zaufania rodziców do szkoły, a tym samym ograniczenia potrzeby poszukiwania dodatkowych płatnych możliwości zdobywania wiedzy. Celowo pominąłem obiektywne przyczyny korepetycji, albowiem uważam, iż należy koncentrować się przede wszystkim na tych zagadnieniach, które jesteśmy w stanie sami kształtować. Uważam, że każdy dyrektor we własnej szkole może zdiagnozować zjawisko korepetycji, określić jego przyczyny (w oparciu o informacje uzyskane od uczniów i rodziców), opracować i przyjąć taki program działań, który wyeliminuje stwierdzone nieprawidłowości, wychodząc tym samym naprzeciw oczekiwaniom rodziców i uczniów. Jeśli dodatkowo poprawią się możliwości finansowe szkół, korepetycje należeć będą do sytuacji wyjątkowych.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że przedstawione przeze mnie przykłady nie odnoszą się do wszystkich placówek oświatowych, wiele z nich wypełnia swoje zadania w sposób właściwy. Najlepiej jednak uczyć się na cudzych błędach.

# Od teorii do praktyki

*Barbara Kostrobała*

*Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli*

*Oddział w Chełmie*

## Jak budować proces porozumienia w szkole?

Program „Porozumienie w Szkole” powstał i jest realizowany w Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej - placówce doskonalenia nauczycieli prowadzonej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Głównym celem programu jest wsparcie szkoły w realizacji zadań służących budowaniu bezpiecznego klimatu poprzez wyposażanie nauczycieli w wiedzę i materiały informacyjne oraz zainspirowanie do rozwijania umiejętności wpływających na jakość relacji w szkole. Cele szczegółowe programu to: upowszechnienie postawy wzajemnego szacunku w relacjach szkolnych, inspirowanie rozwoju zawodowego nauczycieli w zakresie umiejętności psychospołecznych, zapobieganie konfliktom i nieporozumieniom poprzez odkrywanie ich źródeł tkwiących w sposobach porozumiewania się, wsparcie szkoły w budowaniu konstruktywnej współpracy z rodzicami uczniów.

Realizacja programu polega obecnie na szkoleniu rad pedagogicznych przez przygotowanych w CMPPP instruktorów. Zostały opracowane dwa, niezależne od siebie moduły: moduł I - Jak tworzyć bezpieczny klimat szkoły?, moduł II - Jak budować w klasie relacje pomagające w nauce? Nowatorstwo programu przejawia się między innymi w podkreślaniu znaczenia samoświadomości i wglądu w rozwój nauczycieli, co traktujemy jako proces wzrostu, integrujący kompetencje osobiste i zawodowe. Człowiek wyraża się bowiem poprzez swoje czyny i może dać tylko tyle, ile ma. Program skierowany jest do tych wszystkich nauczycieli i wychowawców, którzy pragnęliby zmienić swoje relacje z uczniami na głębsze, zdrowsze psychicznie i moralnie, a nie nauczyć się technik skutecznego modyfikowania ich zachowań. By uświadomić

sobie, w jaki sposób buduję relację, czy potrafię przyjąć i zrozumieć siebie i innych, uznać każdego za istotę niepowtarzalną - trzeba zdecydować się i podjąć wysiłek pracy nad sobą, określić własne potrzeby, intencje, motywacje, decyzje, dokonane wybory. Idea programu wywodzi się z psychologii humanistycznej, która zakłada, że człowiek jest z natury dobry, jest wolny i bierze odpowiedzialność za swoje decyzje i działania. Każdy ma swój niepowtarzalny potencjał rozwojowy i dąży do jego realizacji. Program jest prezentacją różnych metod i narzędzi wywodzących się z tej psychologii. Jego szczególną wartością jest zestaw cennych i użytecznych narzędzi, które mogą być wykorzystywane przez nauczycieli w zależności od ich potrzeb i preferencji.

Pilotaż programu odbył się w roku 2007. Przeszkoleni w czasie kursu realizatorzy przeprowadzili szkolenia rad pedagogicznych w całej Polsce. Łącznie przeszkolono 4032 nauczycieli. Z informacji zwrotnych wynika, że prezentacja programu była dla nauczycieli inspiracją, a także motywowała do dalszych działań zmierzających do przekształcania szkoły w miejsce bezpieczne, w którym budowane są satysfakcjonujące obie strony relacje. Najistotniejszym wnioskiem z informacji zwrotnych od nauczycieli jest to, że są oni wrażliwi na człowieczeństwo u siebie i innych, na ludzki aspekt w szkolnych relacjach i zgłaszają zapotrzebowanie na doskonalenie umiejętności w tym zakresie.

Dynamika procesu porozumienia opiera się na budowaniu świadomości, która jest podstawowym składnikiem ludzkiego istnienia. Budowanie świadomości odbywa się poprzez dokonanie wglądu w siebie: uświadomienie swoich intencji, zakresu swojej od-

powiedzialności oraz dokonanie refleksji nad mocnymi i słabymi stronami pełnienia roli nauczyciela - wychowawcy. Drugi etap w dynamice procesu porozumienia jest to umiejętność podejmowania trafnych decyzji. Opiera się on na wnikliwej obserwacji. Zaczynając używać języka obserwacji, wykonujemy pierwszy krok w budowaniu porozumienia z uczniem. Bardzo ważne jest, żeby umieć oddzielić obserwacje od oceny. Jasno opisujemy to, co widzimy, słyszymy, czujemy, nie mylimy jednak faktów z ocenami. Włączenie osądów, ocen i interpretacji może spowodować, że druga osoba zacznie się bronić. Gdy dzień po dniu nauczyciele będą stosować obserwacje niezawierające ocen, ich uczniowie również się tego nauczą. Bardzo ważną umiejętnością jest również wyrażanie swoich uczuć i branie za nie odpowiedzialności. Każde dziecko przeżywa różnorodne uczucia, zarówno przyjemne, jak i nieprzyjemne. Każde ma prawo do ekspresji swoich uczuć. Zadaniem nauczycieli jest nauczyć dziecko wyrażania swoich uczuć w sposób społecznie akceptowany. Uczucia biorą się z potrzeb. Jeżeli potrzeby dziecka są zaspokojone w dostatecznym stopniu, towarzyszą mu przyjemne uczucia, a budowany przez nie obraz świata jest przyjazny i bliski. W zależności od tego, jaki obraz świata innych ludzi ma dziecko, tak się zachowuje. Trzeci etap w dynamice procesu porozumienia to działanie. Rozpoczyna się od sprawdzenia naszych możliwości oraz trafnego wyboru techniki lub konkretnego narzędzia (sposobu) postępowania. Proces porozumienia kończy się refleksją, jak czuję się w odniesieniu do własnych potrzeb i intencji oraz jakie są skutki mojego działania dla innych. Kiedy dokonamy refleksji, to odpowiednio planujemy swój dalszy rozwój. Zastanawiamy się, jak chcemy postąpić w podobnych sytuacjach w przyszłości, czy i w jaki sposób chcemy zmienić swój własny styl pełnienia roli wychowawcy.

Jedną z metod wykorzystywanych w programie jest metoda PBP Rosenberga,



znana niektórym nauczycielom i uczniom - jako język „Żyrafy i Szakala”. Metoda ta opiera się na rozumiejącej, pełnej szacunku postawie wobec siebie i innych. Polega na nauce jasnego wyrażania własnych uczuć i potrzeb oraz ich rozpoznawaniu u innych osób. Język „Żyrafy” to język współczucia, które wypływa z serca. Język „Szakala” opiera się na ocenie i osądzaniu drugiego człowieka, co w rezultacie wiedzie do konfliktów i przemocy. Zdecydowana większość ludzi posługuje się językiem „Szakala”, który uniemożliwia radosną komunikację i sprawia, że relacje oparte są na niepokoju, braku zaufania, a nawet cierpieniu. Program „Porozumienie w Szkole” uczy nas porozumiewać się językiem miłości, zrozumienia i szacunku. Uczenie się tego języka podobne jest do nauki języka obcego: aby osiągnąć płynność, nauka i ćwiczenia zajmują sporo czasu. Na początku możemy czuć się skrępowani, z czasem możemy wątpić, że się tego języka kiedyś nauczymy. Jednak nawet słaba znajomość języka obcego zwiększa naszą zdolność porozumiewania się. Nawet początkowe, niezgrabne próby użycia języka „Żyrafy” pogłębiają nasze, odczuwane w sercu, związki z innymi. Program porusza i inspiruje, zachęca do refleksji i wprowadzania zmian, odwołuje się

do wartości wspólnych dla wszystkich ludzi, niezależnie od pełnionej roli, wieku, czy wykształcenia. Zawartość merytoryczna programu sprawia, że każdy uczestnik może znaleźć w nim treści, z którymi się zgadza i identyfikuje. Zachęcam Państwa do zainteresowania się programem „Porozumienie w Szkole” oraz do wdrożenia go w swoich placówkach. Nie wystarczy bowiem poznać zasady i elementy programu, trzeba nauczyć się je stosować. Dlatego niezależnie od tego, jak silne wrażenie wywarła na nas idea tego programu, to dopiero zastosowanie jej w praktyce i regularne

ćwiczenia mogą przemienić nasze szkolne życie, uczynić je bardziej świadomym, inspirującym i piękniejszym.

## Religia w szkole – uwagi prawnika

Ogólne wymagania kwalifikacyjne do pracy nauczyciela znajdują się w artykule 9 Karty Nauczyciela. Jest w nim warunek posiadania wyższego wykształcenia, który należy rozumieć jako wymóg ukończenia studiów magisterskich lub licencjackich. Kwalifikacji nie posiada osoba, która uzyskała jedynie absolutorium, a nie złożyła egzaminu dyplomowego. Takie same zasady obowiązują w zakresie warunku ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli. Wymaga się od nich w zasadzie ukończenia studiów na kierunku zgodnym z prowadzonymi zajęciami. Dopuszcza się jednak również możliwość ukończenia kierunku zbliżonego z nauczaniem przedmiotem. Szczegółowe kwalifikacje, wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w poszczególnych typach szkół, określone są w aktach wykonawczych do artykułu 9 Karty Nauczyciela.

Odmienne natomiast uregulowane zostały wymagania kwalifikacyjne do nauczania religii. Ma to miejsce w drodze porozumienia ministra właściwego do spraw oświaty i władzami poszczególnych Kościołów. Obecnie zawarte są trzy takie porozumienia z: Zarządem Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Polską Radą Ekumeniczną oraz Konferencją Episkopatu Polski.

Z punktu widzenia praktycznego największe znaczenie ma ostatnie z wymienionych porozumień. Zostało ono zawarte zgodnie z artykułem 12 ustęp 3 Konkordatu, który wprowadza konieczność posiadania przez katechetę upoważnienia od biskupa diecezjalnego do nauczania tzw. *missio canonica*. Cofnięcie misji oznacza utratę prawa do nauczania religii<sup>1</sup>.

Zgodnie z §1 przytoczonego wcześniej porozumienia, kwalifikacje do nauczania religii w szkołach ponadgimnazjalnych posiadają:

- księża, którzy ukończyli wyższe diecezjalne lub zakonne seminarium duchowne i legitymują się dyplomem lub za-

- świadzeniem ukończenia seminarium;
- osoby świeckie i zakonne, które ukończyły wyższe studia teologiczne i posiadają przygotowanie katechetyczno-pedagogiczne;
- alumni wyższych seminariów duchownych po ukończeniu piątego roku studiów;
- osoby świeckie i zakonne, które ukończyły wyższe studia magisterskie bez przygotowania teologicznego, ale przygotowanie to uzupełniły w formie teologiczno-katechetycznych studiów podyplomowych lub kolegium teologicznego prowadzonego zgodnie z zasadami ustalonymi przez Konferencję Episkopatu Polski.

Wymienione wyżej osoby posiadają również kwalifikacje do nauczania religii w przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach oraz szkołach zawodowych. Ponadto w tego typu szkołach nauczać katechezy mogą osoby świeckie i zakonne, które posiadają dyplom ukończenia kolegium teologicznego oraz alumni wyższych diecezjalnych lub zakonnych seminariów duchownych oraz studenci wyższych studiów teologicznych po ukończeniu czwartego roku, jeżeli kontynuują studia.

Wskazane osoby, jeżeli ukończą również studia podyplomowe lub kurs kwalifikacyjny w zakresie pedagogiki specjalnej o specjalności nadającej kwalifikacje do pracy w szkołach, do których uczęszczają uczniowie o określonym typie niepełnosprawności, uzyskają uprawnienia do pracy w tych szkołach.

Ponadto religii w przedszkolach i szkołach specjalnych nauczać mogą:

- księża, którzy ukończyli wyższe diecezjalne lub zakonne seminarium duchowne i zaliczyli w trakcie studiów zajęcia z zakresu pedagogiki specjalnej i katechezy specjalnej;
- osoby świeckie i zakonne, które ukończyły wyższe studia teologiczne lub ko-

<sup>1</sup> Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany dnia 28 lipca 1993 r. Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318.

legium teologiczne i zaliczyły w trakcie studiów zajęcia z zakresu pedagogiki specjalnej i katechezy specjalnej.

Osoba zatrudniona na stanowisku nauczyciela musi posiadać przygotowanie pedagogiczne. Wymaganie to dotyczy również katechetów. Jeżeli chodzi o ilość odbytych godzin dydaktycznych, umożliwiających uzyskanie wspomnianego przygotowania, to przytoczone wcześniej porozumienia władz poszczególnych Kościołów z ministrem edukacji narodowej są zgodne z ogólnymi wymaganiami zawartymi w §1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002 roku w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli. Przygotowanie pedagogiczne obejmuje nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu pedagogiki, psychologii, katechetyki i dydaktyki, nauczanych w powiązaniu z teologią w wymiarze nie mniejszym niż 270 godzin<sup>2</sup> oraz odbycie pozytywnie ocenionych praktyk pedagogicznych w wymiarze nie mniejszym niż 150 godzin.

Zgodnie z §4 ust. 3 Porozumienia pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z 6 września 2000 roku skierowanie nauczyciela religii do danej szkoły, wydane przez właściwego biskupa diecezjalnego, zaświadcza o posiadaniu kwalifikacji do nauczania religii. W związku z tym o posiadaniu pełnych kwalifikacji do nauczania religii można mówić wtedy, gdy dany pedagog legitymuje się wskazanym wyżej wykształceniem i przygotowaniem pedagogicznym, ale również uzyskał skierowanie od właściwego biskupa diecezjalnego do nauczania religii w określonej szkole<sup>3</sup>.

Missio canonica może być wydana katechecie na czas oznaczony lub nieoznaczony. Wydanie bezterminowego skierowania do nauczania religii jest ważne do momentu

cofnięcia. Utrata misji kanonicznej oznacza konieczność ustąpienia nauczyciela ze stanowiska. Należy jednak zauważyć, że biskup diecezjalny nie występuje w roli pracodawcy katechety, a co za tym idzie nie jest stroną nawiązującą stosunek pracy z nauczycielem. Brak posiadania missio canonica ma bezpośredni wpływ na utratę kwalifikacji zawodowych, zaś ich utrata stanowi przyczynę podjęcia przez dyrektora szkoły działań zmierzających do wygaśnięcia stosunku zatrudnienia<sup>4</sup>.

Cofnięcie misji kanonicznej do katechizacji w danej placówce, może nastąpić również w trakcie roku szkolnego. W takiej sytuacji właściwe władze kościołów i związków wyznaniowych powiadamiają dyrektora placówki oraz organ prowadzący o zaistniałym fakcie i na okres pozostały do zakończenia roku szkolnego mogą skierować inną osobę w celu prowadzenia katechezy, przy czym strona kościelna pokrywa koszty z tym związane<sup>5</sup>. Należy jednak zauważyć, że podmiotem zatrudniającym nowego katechetę jest w dalszym ciągu dyrektor placówki i to na nim ciąży obowiązek wypłacania wynagrodzenia. W takiej sytuacji dyrekcja ustala w drodze porozumienia, w jakiej formie dany związek wyznaniowy dokonywać będzie stosownych wpłat na rzecz placówki w związku z zatrudnieniem nowego katechety. W przypadku niewywiązywania się związku wyznaniowego z zawartego porozumienia nie skutkuje to wstrzymaniem wynagrodzenia nauczycielowi religii, jednakże dyrektorowi przysługuje prawo regresu w stosunku do związku wyznaniowego z tytułu poniesionych wydatków, związanych z wynagrodzeniem nowego katechety. Roszczenie to powinno być realizowane na drodze cywilnoprawnej<sup>6</sup>.

Katecheta wchodzi w skład rady pedagogicznej szkoły, nie przyjmuje jednak obowiązków wychowawcy klasy. Nauczyciel religii ma prawo prowadzić na terenie szkoły or-

<sup>2</sup> W przypadku katechetów religii kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej konieczne jest nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu pedagogiki, psychologii, dydaktyki, metodyki szczegółowej bądź katechetyki i teologii pastoralnej. §4 Porozumienia pomiędzy Polską Radą Ekumeniczną a Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 4 lipca 2001 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Dz. Urz. MEN z 2001 Nr 3, poz. 18.

<sup>3</sup> A. Mezglewski, Skierowanie do nauczania religii, „Studia z prawa wyznaniowego” 2000, nr 1, s.39.

<sup>4</sup> Tenże, Skierowanie ..., s. 41.

<sup>5</sup> §5 ust.2 rozporządzenia MEN z dnia 14 kwietnia 1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach. Dz. U. z 1992 r Nr 36, poz. 155 z późn. zm.

<sup>6</sup> A. Mezglewski, Skierowanie ..., s. 46.

ganizacje o charakterze społeczno-religijnym i ekumenicznym. Z tego tytułu nie przysługuje mu jednak dodatkowe wynagrodzenie. Zasady prowadzenia tego typu organizacji określone zostały w artykule 56 ustawy o systemie oświaty.

Nauczyciele religii w kwestii awansu zawodowego podlegają tym samym przepisom, co nauczyciele innych przedmiotów. W składzie komisji egzaminacyjnej w roli ekspertów w przypadku katechetów ubiegających się o wyższy stopień awansu zawodowego nauczycieli powinni zasiadać przedstawiciele Kościoła wyznaczeni przez biskupa diecezjalnego<sup>7</sup>. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 21 kwietnia 2006 r., w którym to stwierdza się, że organ powołujący komisję kwalifikacyjną lub egzaminacyjną dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy, ustalając skład komisji, zapewnia w niej udział ekspertów o specjalności odpowiadającej typowi i rodzajowi szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony oraz specjalności zawodowej nauczyciela. Przepis § 10 rozporządzenia MENiS, w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli, który to wprowadza powyższą regulację ma charakter kategoryczny i nie ma możliwości w obecnym stanie prawnym jego ominięcia. Zakłada on również związek członków komisji z danym typem i rodzajem szkoły, w której pracuje ubiegający się o awans zawodowy nauczyciel<sup>8</sup>.

Organizacja nauczania religii w szkołach i przedszkolach publicznych odbywa się zgodnie z artykułem 12 Ustawy o systemie oświaty. Aktem wykonawczym do wspomnianej ustawy jest rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach. Przepis artykułu 12 Ustawy o systemie oświaty mówi wyłącznie o szkołach publicznych i nie ustala standardów w tym zakresie dla szkół niepublicznych, również tych, które mają uprawnienia publicznych. Wynika to z faktu, że szkoły publiczne są z zasady powszechnie dostępne, a co za tym idzie mają obowiązek przyjmować uczniów, wyznających różne religie, a także

niewierzących. Natomiast szkoły niepubliczne mogą być szkołami wyznaniowymi, prowadzącymi obowiązkową formację religijną, a także mogą być z założenia laickimi i w ogóle nie prowadzić nauki religii<sup>9</sup>.

Nauczanie religii odbywa się na podstawie programów i podręczników opracowanych i zatwierdzonych przez odpowiednie władze kościelne. Są one podawane do wiadomości Ministrowi Edukacji Narodowej. Zgodnie z § 2 przytoczonego rozporządzenia przedszkola i szkoły publiczne mają obowiązek zorganizowania katechezy dla grupy uczniów nie mniejszej niż siedmiu w danej klasie lub oddziale. W przypadku mniejszej liczby uczniów podlegających katechizacji lekcje religii w przedszkolu lub szkole powinny być organizowane w grupie międzyoddziałowej lub międzyklasowej. W przypadku zgłoszenia się na naukę religii mniej niż siedmiu uczniów, organ prowadzący placówkę w porozumieniu z właściwym kościołem lub związkiem wyznaniowym powinien zorganizować naukę religii w grupie międzyszkolnej lub w pozaszkolnym punkcie katechetycznym. Liczba uczniów w takim punkcie nie może być mniejsza niż trzy. W uzasadnionych przypadkach organ prowadzący placówkę w ramach posiadanych środków ma prawo zorganizować nauczanie religii w mniejszych grupach. W takiej sytuacji konieczny jest wniosek danego związku wyznaniowego. Jeżeli nauczanie religii odbywa się w grupie międzyklasowej lub międzyszkolnej lub w punkcie katechetycznym to nauczyciel religii zobowiązany jest prowadzić odrębny dziennik zajęć lekcyjnych, zawierający te same wpisy co dziennik szkolny.

Do wizytowania lekcji religii upoważnieni są wizytatorzy wyznaczeni przez biskupów diecezjalnych Kościoła katolickiego i właściwe władze zwierzchnie pozostałych kościołów i związków wyznaniowych. Natomiast nadzór pedagogiczny nad nauczaniem religii, w zakresie metodyki nauczania i zgodności z programem prowadzą dyrektor placówki oraz pracownicy nadzoru pedagogicznego. Wnioski wynikające ze sprawowania nadzoru pedagogicznego mogą być przekazywane w uzasadnionych przypadkach władzom kościelnym.

<sup>7</sup> W. Janiga, Zasady awansu zawodowego nauczycieli religii, „Studia z prawa wyznaniowego” 2000, nr 1, s.64.

<sup>8</sup> II S.A./Wa/292/2006, Lex nr 213785.

<sup>9</sup> M. Pilch, Ustawa o systemie oświaty. Komentarz, Warszawa 2006, s. 137.



Nauczanie religii w publicznych przed-szkolach i szkołach organizuje się w ramach planu zajęć szkolnych. W szkołach podstawowych i gimnazjach dzieje się to na życzenie rodziców bądź opiekunów prawnych. W szkołach ponadgimnazjalnych również na życzenie rodziców, a po osiągnięciu pełnoletniości przez uczniów po ich własnej zgodzie. Forma oświadczenia woli o chęci uczestnictwa w katechizacji wyrażona powinna być w najprostszej formie. Jednakże najlepiej kiedy jest to wyrażone w formie pisemnej. Nie ma wymogu ponawiania go w każdym roku szkolnym, jednakże może być w każdej

chwili zmienione. Szkoła publiczna nie ma prawa bezwzględnie żądać od rodziców bądź też pełnoletnich uczniów zadeklarowania, czy chcą podlegać katechizacji w szkole, gdyby taka deklaracja, ze względu na okoliczności jej złożenia, mogła być traktowana jako ujawniająca wyznawany światopogląd lub religię. Wynika to z interpretacji artykułu 53 ust. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który wprowadza tak zwane prawo do milczenia, co oznacza prawo do nieujawniania wobec organów władzy publicznej swojego światopoglądu, przekonań religijnych i wyznania.

*Agata Waszek*  
*LSCDN Zamość*

## Metody i formy pracy z uczniem uzdolnionym informatycznie

W praktyce szkolnej bardzo często spotykamy uczniów uzdolnionych i szczególnie zainteresowanych informatyką. Praca z takimi uczniami jest dla nauczyciela satysfakcjonująca i motywująca. Uczniowie chętnie uczestniczą zarówno w zajęciach lekcyjnych, jak i dodatkowych (w zajęciach koła informatycznego). Uczniowie zdolni powinni być zauważani i doceniani przez nauczycieli i rówieśników. Praca z uczniem zdolnym opiera się głównie na poszerzeniu i pogłębieniu tematów programowych i ponadprogramowych. Odbywa się na każdej lekcji, ale głównie ma to jednak miejsce na zajęciach pozalekcyjnych i w pracy samokształceniowej. Sprawą ogromnej wagi jest właściwy dobór skutecznych i atrakcyjnych metod i form pracy.

Metody nauczania podporządkowane celom kształcenia stanowią w kształceniu informatycznym wyselekcjonowane sposoby pracy nauczyciela. Wyróżniamy dwie grupy metod: metody oparte na przyswajaniu gotowych informacji oraz metody oparte na tworzeniu wiedzy teoretycznej. W pierwszej grupie zawierają się takie metody jak: wykład, pokaz, obserwacja, opis, pogadanka, metoda algorytmiczna, praca z lekturą, nauczanie programowane. Na uwagę zasługuje tutaj metoda algorytmiczna, dzięki której uczeń drogą samodzielnej analizy dochodzi do potwierdzenia pełnej skuteczności i jed-

noznaczności algorytmu. Do drugiej grupy zaliczyć można metody oparte na analizie wyników obserwacji, projektowania, sporządzania planu rozumowania, nauczania problemowego, metody heurystyczne. Wśród metod opartych na dogłębnym przyswajaniu wiedzy, a wyzwalających u uczniów kreatywność i sprawność instrumentalną wyróżnia się np. modelowanie i gry dydaktyczne.

Praca z uczniem uzdolnionym wymaga od nauczyciela stosowania wielu zróżnicowanych form. Do najciekawszych można zaliczyć pracę w grupach, konkursy informatyczne, pracę indywidualną, turnieje, ligę zadaniową, projekt, krótki wykład, konkurs zadaniowy, konsultacje. Jedną z przykładowych form jest liga zadaniowa. Uczniowie otrzymują cotygodniową listę zadań do samodzielnego rozwiązania. Rozwiązania omawiane są później przez uczniów na zajęciach dodatkowych. Wartościową propozycją zajęć jest pomysł otwartej pracowni. Tutaj uczniowie w wyznaczonym terminie i pod opieką nauczyciela - konsultanta samodzielnie pracują w pracowni informatycznej. Taka forma wykorzystania pracowni ma wiele zalet. Pozwala na uzupełnienie braków uczniom nieobecnym na zajęciach, uzupełnia wiedzę zdobytą na lekcji, Stwarza warunki do poszerzania wiedzy z różnych przedmiotów w oparciu o dostępne, multimedialne programy edukacyjne. Pełni również funkcję rekreacyjną,

w pozytywnym aspekcie wykorzystania gier komputerowych.

Dla uczniów zainteresowanych informatyką zajęcia mogą być prowadzone w formie przedmiotowego koła informatycznego. Dobrym przykładem zadań realizowanych w ramach koła jest programowanie w wybranych językach (wybór jest uzależniony od umiejętności nauczyciela: może to być Logo, C++, Pascal, inne), tworzenie dynamicznych stron www (projektowanie i tworzenie strony szkoły, koła przedmiotowego), prowadzenie i redagowanie gazety szkolnej, tworzenie internetowych projektów typu WebQuest, tworzenie grafiki komputerowej (rastrowej, wektorowej, 3D) z wykorzystaniem bezpłatnego oprogramowania. Na zajęciach koła informatycznego uczniowie powinni doskonalić umiejętności zdobywania informacji oraz ich porządkowania, przekształcania i prezentowania. Uczniowie dodatkowo wzbogacają swoją wiedzę, rozwijają zdolności twórcze, uczą się właściwego doboru narzędzi, współdziałania, lepszej organizacji czasu i odpowiedzialności.

Popularną i lubianą przez uczniów formą zajęć są turnieje i konkursy informatyczne (tematyczne i zadaniowe). Za przykład niech posłużą konkursy na grafikę komputerową, stronę internetową, projekt komiksu, projekt druku reklamowego czy prezentacji multimedialnej. Zasięg organizowanych konkursów może być różny. Począwszy od konkursów klasowych, szkolnych, międzyszkolnych (miejskich) powiatowych, okręgowych, wojewódzkich, ogólnopolskich do międzynarodowych (olimpiad). Konkursy mogą obejmować zakres treści zależny od poziomu nauczania, począwszy od szkoły podstawowej aż po uczelnie wyższe.

Wartościową propozycją do pracy z uczniem uzdolnionym informatycznie są organizowane przez Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli Oddział w Zamościu (dawniej WODN) konkursy informatyczne. Od 2004 roku organizowany jest konkurs dla uczniów szkół podstawowych „Myszk@” oraz dla uczniów gimnazjum „@lgorytm”. Dla każdego poziomu opracowany jest corocznie regulamin, w którym zawarte są m.in. szczegółowe informacje dotyczące przebiegu konkursu oraz obowiązujące treści. Konkursy przeprowadzane są w 3 etapach. Etap szkolny realizowany jest przez nauczyciela informatyki, etap powiatowy

i regionalny przez powołaną komisję konkursową. W konkursach udział biorą uczniowie z 4 powiatów: biłgorajskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego i zamojskiego. W dwóch pierwszych etapach uczniowie rozwiązują pisemny test. Etap finalny składa się z dwóch części: pisemnej i praktycznej (uczniowie wykonują zestaw zadań praktycznych przy komputerach). Ich zmagania oceniane są przez komisje konkursowe. Wyłonieni laureaci i finaliści otrzymują podczas uroczystego podsumowania dyplomy, wyróżnienia i nagrody. Przykładowe (archiwalne) zestawy zadań konkursowych oraz zadań treningowych (np. do konkursu @lgorytm) można pobrać ze strony internetowej:

[http://eduapple.pl/grabowiec\\_gimn/konkurs/archiwum/algorytm.html](http://eduapple.pl/grabowiec_gimn/konkurs/archiwum/algorytm.html),

a z roku 2007/2008 ze strony:

[http://eduapple.pl/grabowiec\\_gimn/konkurs/algorytm.html](http://eduapple.pl/grabowiec_gimn/konkurs/algorytm.html)

oraz

<http://www.wodn.zamosc.pl/porta1/oz/18/Konkursy.html>.



Pełne zestawy zadań konkursowych z etapów: powiatowego oraz regionalnego (od 2004 do 2006 r.) opublikowane zostały w 2006 r. w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Zamościu. Publikacja „Konkursy informatyczne” przygotowana została przez Renatę Kulik - przewodniczącą konkursu „@lgorytm”, Annę Janik - przewodniczącą konkursu „Myszk@” oraz Agatę Wazsek - pomysłodawcą i koordynatorem konkursów z ramienia WODN.

Troszczmy się więc o intelektualny rozwój uczniów uzdolnionych i otoczmy ich szczególną opieką, bo są to osoby o bogatym życiu wewnętrznym, specyficznym, odrębnym sposobie myślenia, odczuwania, a także zachowania.

## Przygoda z mechatroniką

Wszystko, co nowe i nieznane budzi lęk. Czasem zaciekawienie, czy też potrzeba zmierzenia się z tym co tajemnicze, wyzwala energię do działania. U niektórych wywołuje reakcję alergiczną - stanowi przecież zagrożenie dla własnego status quo. Z tak różnymi reakcjami można się było spotkać, kiedy w Lubelskim Centrum Edukacji Zawodowej pojawiła się mechatronika, jako nowa dziedzina wiedzy wdrażana do szkolnictwa ponadgimnazjalnego.

Cóż to za nazwa, przez kogo wymyślona, że potrafi przyciągnąć lub przerazić? Terminu mechatronika użyto po raz pierwszy w 1975 r. w japońskim koncernie Yaskawa Electric Corporation, jako kombinacji słów Mechanics - Electronics - Control. Mechatronika była rozumiana wtedy jako uzupełnienie elementów mechanicznych przez elektronikę w mechanice precyzyjnej. Dzisiaj jest to dla nas, użytkowników sprzętu sterowanego elektronicznie, normalność, standard - wtedy było to genialne „pożenienie” dwóch dziedzin funkcjonujących do tej pory oddzielnie.

Obecnie mechatronika jest definiowana jako synergiczne połączenie mechaniki, elektroniki oraz informatyki (niektórzy dodają jeszcze automatyki i robotyki) w procesie projektowania i wytwarzania produktów. Pod pojęciem **synergii** rozumiemy współdziałanie kilku czynników dające łączny efekt skuteczniejszy niż suma ich oddzielnych działań. Istotną cechą urządzeń mechatronicznych jest ich „inteligencja” pojmowana jako reagowanie na polecenia człowieka i sygnały otoczenia oraz zdolność do przetwarzania i interpretacji tych sygnałów, plus oczywiście realizowanie tych poleceń na bazie wysokiego stopnia automatyzacji.

Uważa się, że pierwszym urządzeniem mechatronicznym była obrabiarka sterowana numerycznie (CNC) do produkcji śmigieł helikoptera, skonstruowana w Massachusetts Institute of Technology w USA w 1952 roku. Później powstawały następne urządzenia.

Dzisiaj, choć do końca nie zdajemy sobie z tego sprawy, jesteśmy otoczeni urzą-

dzeniami mechatronicznymi. Korzystamy z drukarek laserowych lub atramentowych, kserokopiarek, sterowanych cyfrowo maszyn dziewiarskich lub maszyn do szycia, a także podczas jazdy współczesnym samochodem wyposażonym w elektronicznie sterowany silnik spalinowy (lub inne systemy np. przeciwblokujące i przeciwoślizgowe), powinniśmy mieć świadomość, że to właśnie jest mechatronika. Produktami mechatronicznymi są lustrzanki cyfrowe, miniaturowe kamery video, odtwarzacze CD, ale także maszyny rolnicze i drogowe nowej generacji oraz całe systemy i linie produkcyjne zautomatyzowane i zrobotyzowane - „inteligentnie” sterowane.

Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej przy ul. Magnoliowej w Lublinie jest prekursorem nauczania mechatroniki w naszym regionie. Przecieraliśmy szlaki na początku w XVIII Liceum Profilowanym, kiedy powstała pierwsza klasa o profilu mechatronicznym, a następnie w Technikum Mechanicznym w zawodzie technik mechatronik. Początki były bardzo trudne. Nie było wzorców na jakich można było się oprzeć. Pomoc nie do przecenienia przyszła dość nieoczekiwanie. Centrum Kształcenia Praktycznego w Słupsku zaproponowało grupie zapaleńców wdrażających mechatronikę w edukacji ponadgimnazjalnej wyjazd na staż do firm FESTO i LUKAS-NÜLLE do Niemiec. Oprócz możliwości zapoznania się z produkcją tych firm była doskonała okazja do przyjrzenia się pracy niemieckich szkół zawodowych, w których młodzież i dorośli kształcą się w specjalnościach mechatronicznych. W jaki sposób prowadzone są zajęcia, jak wyposażone pracownie, jakim sprzętem dysponują, jak wdrażali mechatronikę w swojej szkole. I okazało się, że nie taki diabeł straszny jak go malują. Później pojawił się program nauczania dla liceum profilowanego (profil mechatroniczny) LP-M/MENiS/202.04.30, w którym autor dla realizacji celów kształcenia przewiduje prowadzenie zajęć w pracowniach układów mechatronicznych wyposażonych m. in. w następujące elementy i układy:

- stacje dydaktyczne umożliwiające konstruowanie układów mechatronicznych,
- modele lub rzeczywiste elementy i podzespoły robotów i układów manipulacyjnych,
- oprogramowanie specjalistyczne umożliwiające programowanie i symulację działania typowych układów mechatronicznych,
- stanowiska umożliwiające realizację zadań sterowniczych z różnego rodzaju sterownikami programowalnymi PLC,
- zestawy urządzeń wykonawczych elektrycznych, pneumatycznych i hydraulicznych z możliwością współpracy ze sterownikami PLC oraz do tego zestawy foliogramów, instrukcje dla uczniów dla potrzeb wykonania ćwiczeń i biblioteczka podręczna z literaturą techniczną dotyczącą mechatroniki, i całkowicie nowe przedmioty: „Podstawy mechatroniki, Układy i urządzenia mechatroniczne”.

Jeszcze wyższa poprzeczka jest ustawiona w programie nauczania dla technika mechatronika 311[50]/T- 4, TU, SP/MENiS/2004, który pojawia się wraz z rozpoczęciem kształcenia na poziomie technikum. Od czego zacząć, jak realizować taki program - zadanie bardzo ambitne, dla upartych i wytrwałych. Zarówno nauczycieli jak i uczniów. Próbuje powoli, małymi krokami budować pracownię mechatroniki. Wiele elementów można wykorzystać z pracowni automatyki i robotyki, w której kształcą się automatycy. Większość sprzętu trzeba zdobyć własnym sumptem. Najbardziej potrzebne jest oprogramowanie specjalistyczne i sterowniki programowalne. O typowo przemysłowych sterownikach PLC możemy tylko pomarzyć ze względu na wysoką cenę. I znowu nieoczekiwanie, w najbardziej odpowiednim momencie przychodzi pomoc.

Grupa ludzi związana z warszawskim stowarzyszeniem ProCax postanawia zorganizować Forum Mechatroniki. Pierwsze forum odbyło się w Warszawie 18 października 2002 r. Zaproszeni na nie zostali nauczyciele i sympatycy, którym na sercu leży rozwój mechatroniki w Polsce. Forum w założeniach organizatorów miało służyć wymianie doświadczeń, ale także inicjować szkolenia i warsztaty mechatroniczne dla nauczycieli. Miało być próbą odpowiedzi na pytanie: jak wdrażać mechatronikę, mimo skąpej bazy dydaktycz-

nej, braku podręczników i materiałów do zajęć w języku polskim? Po pierwszym Forum odbyły się następne. Współpraca pręźnie się rozwija.

Jak radzimy sobie z problemami technicznymi w Lubelskim Centrum Edukacji Zawodowej? Korzystamy z urządzeń gościnnej pracowni automatyki i robotyki wyposażonej w stanowisko pneumatyki firmy FESTO, programujemy robota dydaktycznego ROB-3, wykonujemy własnym kosztem materiały do samokształcenia dla uczniów wykonujących samodzielne zadania ćwiczeniowe, opracowujemy foliogramy - wszystko to przy stałym kontakcie z mechatronikami z całej niemal Polski. Niebagatelną rolę w kształceniu odgrywa oprogramowanie specjalistyczne. Niestety, to w wersjach komercyjnych, ze względu na cenę, jest poza naszym zasięgiem. Zdobywamy więc wersje darmowe i testowe oprogramowania na drodze prywatnych kontaktów, dokonujemy zakupów w ramach promocji.

Osobnym problemem jest brak podręczników w języku polskim dostosowanych do programu nauczania. Jedyne podręcznik, jaki jest dostępny na naszym rynku, to „Mechatronika” wydana przez wydawnictwo REA. Napisana pod redakcją prof. dr inż. Dietmara Schmida jest tłumaczeniem z języka niemieckiego. Zawiera zagadnienia z mechatroniki dotyczące sterowania i regulacji, napędów, sensoryki i urządzeń wykonawczych a także robotyki - jest jednak trudna w odbiorze przez uczniów. Brak jest w niej treści realizowanych w ramach przedmiotu Podstawy mechatroniki. Tą dotkliwą lukę wypełnia dopiero częściowo podręcznik opracowany pod kierunkiem dr hab. inż. Mariusza Olszewskiego „Podstawy mechatroniki” wyd. REA, który ukazał się niespełna dwa lata temu.

Okazuje się jednak, że przy tak skromnej bazie dydaktycznej można odnieść sukces. W lutym 2006 roku drużyna LCEZ doszła do finału Ogólnopolskiego Konkursu Mechatronicznego. Trzydniowe zmagania przyniosły uczniom klasy 3 LM Arturowi Woźniakowi i Kamilowi Brzozowskiemu siódme miejsce. Sukces jest tym większy, że drużyna lubelska startowała w konkursie po raz pierwszy i od razu znalazła się w finale ogólnopolskim. Nawiązała równorzędną walkę z takimi zespołami jak Centrum Kształcenia Praktycznego Siedlce CKP Kraków, CKP Łódź, czy CKP Słupsk, które uważane są za wiodące ośrodki w dziedzinie mechatroniki.

Wielki sukces przyszedł również w tym roku. Drużyna Lubelskiego Centrum Edukacji Zawodowej zakwalifikowała się do finału Regionalnego Konkursu Mechatronicznego organizowanego przez Kuratorium Oświaty w Warszawie i Centrum Kształcenia Praktycznego w Siedlcach. Konkursowe zmagania przyniosły uczniom klasy 4 TA Jackowi Szopie i Dariuszowi Zielińskiemu drugie miejsce. Cz. 2 ukaże się w następnym numerze

*(A w niej: o tym, jak mechatronicy "bawią się" klockami LEGO, jakie są perspektywy rozwoju mechatroniki i zatrudnienia absolwentów oraz w jaki sposób młodzież może rozwinąć swoje zainteresowania).*

**Janusz Och**  
doradca metodyczny Miasta Lublin  
Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej

## Echa konkursu zawodowego „Rok przed dyplomem”

### Co mówią statystyki?

W polskiej oświacie w systemie kształcenia zawodowego funkcjonuje zewnętrzny egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe. Służy ocenie umiejętności i wiadomości zdobytych przez absolwentów szkół średnich na podstawie standardów przygotowanych przez CKE. Jest to trudny egzamin, ponieważ uczeń musi uzyskać 75 % punktów, by otrzymać dyplom technika. Ten jest niezbędny w uznaniu kwalifikacji zawodowych na rynkach pracy Unii Europejskiej, więc pomaga w znalezieniu atrakcyjnej pracy w gospodarce rynkowej. Suplement do dyplomu jest jednym z dokumentów EUROPAS-u, opisującym profil umiejętności i kompetencji jego posiadacza - tłumaczony na inne języki.



Wyniki egzaminu zawodowego po dwóch latach w zawodach tradycyjnych i liczebnych (mechanik, elektryk, ekonomista, itp.), wypadają niekorzystnie. Pierwszy egzamin - próbny w roku 2006 w woj. lubelskim wypadł poniżej oczekiwań (60 % pozytywnych wyników), drugi natomiast w 2007 r. - zdecydowanie gorzej. Rzeczywista zdawalność (ilość osób zgłoszonych do ilości uzyskanych dyplomów) wypadła na poziomie 38,1 % (12087/4611).

Oto niektóre zawody, w których przekroczono 75 % (szkoły medyczne pomaturalne):

- |                               |        |           |
|-------------------------------|--------|-----------|
| · higienistka stomatologiczna | 94,7 % | (19/18)   |
| · technik analityk            | 90,1 % | (44/40)   |
| · technik farmaceutyczny      | 84,2 % | (158/133) |

Liczebne, twarde zawody uzyskały następujące wyniki:

- |                      |        |            |
|----------------------|--------|------------|
| · technik elektronik | 13,5 % | (512/69)   |
| · technik mechanik   | 16,8 % | (1195/201) |
| · technik informatyk | 25,1 % | (1009/253) |
| · technik elektryk   | 29,4 % | (367/108)  |
| · technik ekonomista | 28,2 % | (1473/563) |

Analizując wyniki egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe absolwenta z roku 2007, opracowane przez OKE w Krakowie (ze szczególnym uwzględnieniem zawodu technik mechanik), można przyjąć, że uczniowie w części teoretycznej mieli trudności z wykonywaniem prostych obliczeń, analizą ruchu ciał, rozumieniem i stosowaniem podstawowych praw fizycznych. Natomiast w części praktycznej wynikły problemy z wyborem założeń do opracowywanego projektu, przyjęcia konkretnego rozwiązania konstrukcyjnego, a także wykonania wg norm poprawnego rysunku i przeliczenia jednostek. Absolwenci szkół nieprawidłowo dobierali narzędzia, oprzyrządowanie i maszyny do wykonania typowych części. Na szczęście dobrze wypadają umiejętności z obszaru czytania ze zrozumieniem i bezpiecznego wykonywania zadań zawodowych, i formułowania tytułu projektu pracy egzaminacyjnej. Układ treści pracy jest logiczny, a absolwenci stosują właściwy język techniczny.

Zadziwiającym faktem jest duża liczba absolwentów rezygnujących z przystąpienia do egzaminu. W roku 2007 wyniosła 16,7 % - czego powodem może być brak promocji (ukończenia szkoły), chęć zmiany zawodu lub dalsze studia w szkole wyższej, lub... niska przydatność dyplomu, możliwość pracy bez kwalifikacji, brak znajomości procedur egzaminacyjnych albo niezrozumienie treści przypuszczalnych zadań, szczególnie zadania problemowego w części praktycznej.

### **Powstrzymać negatywne procesy**

By zapobiec edukacyjnym porażkom i pomóc w osiągnięciu sukcesu zawodowego absolwentom średnich szkół zawodowych, grupa doradców metodycznych miasta Lublina - Władysław Mołdoch, Janusz Och i Marek Wróblewski, wspólnie z dyrekcją LSCDN, zorganizowała po raz drugi lubelski konkurs zawodowy „Rok przed dyplomem”. Tym razem rozszerzyliśmy konkursowy zasięg na całe województwo i zaproponowaliśmy uczestnictwo w nim uczniom w następujących zawodach: technik budownictwa, technik elektronik, technik elektryk, technik informatyk i technik mechanik. Patronat nad konkursem objęli: Marszałek Województwa Lubelskiego, Lubelski Kurator Oświaty i Rektor Politechniki Lubelskiej.



Materiał konkursowy dotyczy przedmiotów ogólnozawodowych, ćwiczeń, zajęć w pracowniach i na warsztatach. Jest zgodny z materiałami nauczania dla kl. I - III, i ze standardem egzaminacyjnym CKE. Konkurs składa się z dwóch etapów uczniowskich i jednego nauczycielskiego: I etap - eliminacje szkolne, II etap - branżowe eliminacje międzyszkolne i konkurs nauczycielski na przygotowanie zadania praktycznego.

Największy problem uczniom sprawia część II - praktyczna „przygotowanie projektu realizacji prac”. Postanowiliśmy więc przenieść tę część do pierwszego etapu. Zadanie praktyczne, dostosowane do programu nauczania w danej szkole, przygotowały szkolne komisje konkursowe i przedstawiły do rozwiązania uczniom. Wyniki pozwoliły wyłonić szkolnych finalistów (5 uczniów w danym zawodzie) oraz wskazać nauczycielom specjalistycznych przedmiotów zawodowych kierunki do pracy w kl. IV, omawiając obszary, w których uczniowie napotkali trudności. Ten etap pokazał uczniom procedury egzaminu zewnętrznego. Zdiagnozował również stopień rozwiązywania zadania problemowego, wyprzedzając tym samym egzamin próbny przeprowadzany w kl. IV w II semestrze. Test finałowy wyłonił laureatów konkursu. Sprawdzał stopień opanowania wiadomości i umiejętności przez laureatów oraz dał nauczycielom dodatkowe narzędzie do pracy z uczniem.

## Uczestnicy konkursu

- w zawodzie technik mechanik:

- Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej Lublin ul. Magnoliowa 8
- Szkoła Umiejętności Technikum Mechaniczne Lubartów ul. Kopernika 38
- Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98
- Zespół Szkół nr 3 Kraśnik ul. Słowackiego 7
- Zespół Szkół nr 2 Puławy ul. Jaworowa 1
- Zespół Szkół Zawodowych nr 1 Dęblin ul. Tysiąclecia 3

- w zawodzie technik budownictwa:

- Zespół Szkół nr 2 Puławy ul. Jaworowa 1
- Zespół Szkół Budowlanych Lublin ul. Słowicza 5

- w zawodzie technik elektronik:

- Zespół Szkół Elektronicznych Lublin ul. Wojciechowska 38
- Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98
- Zespół Szkół Energetycznych Lublin ul. Długa 6
- Zespół Szkół Transportowo Komunikacyjnych Lublin ul. Zemborzycka 82

- w zawodzie technik elektryk:

- Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98
- Zespół Szkół Energetycznych Lublin ul. Długa 6
- Zespół Szkół Zawodowych nr 1 Dęblin ul. Tysiąclecia 3

- w zawodzie technik informatyk:

- Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej Lublin ul. Magnoliowa 8
- Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98
- Zespół Szkół Energetycznych Lublin ul. Długa 6
- Zespół Szkół Technicznych Poniatowa ul. Fabryczna 16
- Zespół Szkół w Żyrzynie ul. Tysiąclecia 154

## Laureaci

Szkolne komisje konkursowe, po przeprowadzeniu w szkołach eliminacji, wyłoniły 106 finalistów. Konkurs rozstrzygnięto 25 kwietnia w LSCDN w Lublinie przy ul. Dominikańskiej 5. Do etapu finałowego przystąpiło 103 finalistów z 12 szkół woj. lubelskiego. Za prawidłowy przebieg konkursu oraz ocenę uczniowskich prac odpowiedzialni byli nauczyciele przedmiotów zawodowych (informacja i galeria zdjęć na [www.lscdn.pl](http://www.lscdn.pl)).



Oto nagrodzeni uczniowie:

### w specjalności - budownictwo:

I miejsce      Jakub Stuce, ZSB Lublin ul. Słowicza 3

II miejsce      Karolina Kowalczyk, ZSB Lublin ul. Słowicza 3

III miejsce     Kamil Wiącek, ZSB Lublin ul. Słowicza 3

wyróżnienia:

Jacek Grabowski i Dariusz Szymczyk, ZS nr 2 Puławy ul. Jaworowa 1

### w specjalności - elektronik:

I miejsce      Michał Jankowski, ZSE Lublin ul. Wojciechowska 38

II miejsce      Daniel Dębiński, ZSTK Lublin ul. Zemborzycka 82

III miejsce     Daniel Mazurek, ZSE Lublin ul. Wojciechowska 38

wyróżnienia:

Bartłomiej Janik, ZSEN Lublin ul. Długa 6 i Jarosław Zuba, RCEZ Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98, Przemysław Żurawski, ZSE LUBLIN ul. Wojciechowska 38

**w specjalności - elektryk:**

I miejsce Krzysztof Suliga, ZSEN Lublin ul. Długa 6

II miejsce Mateusz Zań, RCEZ Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98

III miejsce ex aequo Przemysław Abramczyk, ZSZ nr 1 Dęblin ul. Tysiąclecia 3

oraz Piotr Łosiewicz, RCEZ Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98

wyróżnienie:

Robert Woś, ZSZ nr 1 Dęblin ul. Tysiąclecia 3

**w specjalności - mechanik:**

I miejsce Mateusz Samulak, RCEZ Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98

II miejsce Daniel Czechowski, ZSZ nr 1 Dęblin ul. Tysiąclecia 3

III miejsce Krystian Sankowski, ZSZ nr 1 Dęblin ul. Tysiąclecia 3

wyróżnienia:

Michał Książek, RCEZ Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98, Marcin Kowalczyk, RCEZ Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98, Paweł Jabłoński, ZS nr 2 Puławy ul. Jaworowa 1, Jarosław Olszówka, LCEZ Lublin ul. Magnoliowa 8, Marcin Trancygier, ZS nr 3 Kraśnik ul. Słowackiego 7, Łukasz Oleszkiewicz SU-TM Lubartów ul. Kopernika 38;

**w specjalności - informatyk:**

I miejsce Hubert Łojek, RCEZ Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98

II miejsce Grzegorz Sołtys, ZSEN Lublin ul. Długa 6

III miejsce Grzegorz Róg, RCEZ Biłgoraj ul. T. Kościuszki 98

wyróżnienia:

Krzysztof Długosz, ZST Poniatowa ul. Fabryczna 16, Arkadiusz Chojnacki ZSTK Lublin ul. Zemborzycka 82, Krzysztof Skrzypek, LCEZ Lublin, Krzysztof Puzio, ZS w Żyrzynie, ul. Tysiąclecia 154.

Laureaci i finaliści konkursu oraz nauczyciele biorący udział w pracach konkursowych otrzymają pamiątkowe dyplomy na podsumowaniu konkursu w czerwcu 2008 roku. Władze Politechniki Lubelskiej zobowiązały się do zorganizowania spotkania z finalistami, prezentując uczelnię, pracowników i ofertę studiów.

Z rozmów z uczniami i nauczycielami wynika, że nasz konkurs jest przydatny. Diagnozuje stopień opanowania wiedzy i jednocześnie rozwiewa u uczniów wątpliwości związane ze sposobem przeprowadzania przyszłego egzaminu zawodowego. Daje czas na ewentualne uzupełnienie wiedzy i zapoznanie się z dostępnymi projektami. Z przykrością stwierdzam, iż do konkursu przystąpiły tylko szkoły wiodące w woj. lubelskim. Cieszy mnie natomiast fakt, że wobec pozytywnie nastawionej do przedsięwzięcia młodzieży i coraz większego grona chętnych do współpracy nauczycieli, egzaminatorów, patronów i sponsorów, a także szerszej informacji w lokalnych mediach, wpisze się on na stałe do planów



pracy szkół zawodowych naszego województwa.



# Z życia szkoły

*Jacek Misiuk*

*dyrektor Lubelskiego Centrum Edukacji Zawodowej  
im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*

## Przykład dobrej praktyki na wykorzystanie funduszy unijnych w szkole zawodowej

Obecna sytuacja finansowa szkół nie sprzyja tworzeniu ponadstandardowych planów rozwoju zakładających wszechstronny rozwój ucznia, umożliwiających mu jednocześnie wyrównanie szans edukacyjnych, zdobycie dodatkowej wiedzy, aktywizację obywatelską i uatrakcyjnienie pobytu w szkole, przy jednoczesnym dodatkowym wynagrodzeniu pracy nauczycieli i wzbogaceniu zasobów dydaktycznych szkoły. Takie możliwości stwarza jednak wykorzystanie funduszy europejskich w pracy placówki oświatowej. Przykładem dobrej praktyki współfinansowania ze środków europejskich procesu dydaktyczno-wychowawczego może być Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej, które opracowało i wdrożyło projekt „Nasza Szkoła”.

Do realizacji projektu „Nasza Szkoła - Opracowanie i wdrożenie programów rozwoju szkół Polski Wschodniej współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego i Budżetu Państwa”, którego liderem była Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie, przystąpiono w kwietniu 2007 r. Celem projektu było efektywne wsparcie szkół w opracowaniu i wdrożeniu programów rozwoju ukierunkowanych na wyrównanie szans edukacyjnych uczniów pochodzących z obszarów wiejskich województw wschodniej Polski.

W pierwszej fazie realizacji projektu opracowano diagnozę uwarunkowań i poziomu rozwoju szkoły i lokalnej oświaty ze szczególnym uwzględnieniem grupy uczniów pochodzących z obszarów wiejskich uczęszczających do LCEZ. W kolejnych fazach opracowano „Program Rozwoju LCEZ” oraz szcze-

głowe programy edukacyjne w wybranych obszarach z uwzględnieniem najważniejszych priorytetów.

Programy skierowane do uczniów realizowano od lipca do grudnia 2007 r. Rozliczenie projektu i podsumowanie jego realizacji nastąpiło w marcu 2008 roku. W obszarze I - „Zapewnienie uczniom możliwości wyrównywania szans edukacyjnych” (zmniejszenie dysproporcji między wsią a miastem) priorytetami były:

1. Wspomaganie ucznia mającego trudności w nauce poprzez motywowanie do uczenia się i rozwijanie umiejętności planowania i organizacji pracy własnej.
2. Pomoc uczniom zagrożonym marginalizacją i wypadnięciem z systemu edukacji.
3. Promowanie zdrowego stylu życia poprzez działania w obszarze sportu, turystyki i rekreacji.

W priorytecie 1 opracowano i zrealizowano trzy programy. Program „Matematykę można polubić”, który zakładał rozwijanie kompetencji matematycznych uczniów zainteresowanych uzupełnianiem i poszerzaniem swojej wiedzy, doskonalenie umiejętności matematycznych potrzebnych zarówno na lekcjach przedmiotów teoretycznych, jak i zawodowych - co pomogło uczniom w uzyskaniu pozytywnych ocen semestralnych. Jednocześnie uczniom klas czwartych technikum, planującym zdawanie matematyki na maturze, uczestnictwo w programie pozwoliło na powtórzenie i utrwalenie zagadnień objętych egzaminem. Dodatkowym atutem, podkreślanym przez uczniów w ankiecie podsumowującej, było otrzymanie przez

nich materiałów biurowych, zeszytów ćwiczeń i przyrządów geometrycznych, co pozwoliło odciążyć mało zasobne portfele rodzin. Pozostałe dwa programy: „Zgrana grupa” i „Zmienię się, uwierzę w siebie, osiągnę cel” opracowane i realizowane przez pedagoga szkolnego w klasach pierwszych, zawierały następujące treści: identyfikacja z grupą, nauka empatii, wyrażanie uczuć, budowanie wzajemnego bezpieczeństwa, zaufania i poczucia własnej wartości. Zajęcia prowadzone w formie warsztatów miały na celu pełniejsze poznanie swoich kolegów na początku nauki w nowej szkole i ułatwienie pracy wychowawczej w latach późniejszych, jak również uchronienie młodzieży przed sięganiem w obliczu stresu po środki zastępcze - narkotyki, alkohol.

Cele priorytetu 2 realizowane były przez dwa programy językowe: „Wszystko jasne - program z języka niemieckiego” i „Angielski szlif”. Były adresowane do uczniów klas pierwszych, którzy osiągnęli słabe wyniki z testu diagnostycznego lub nie uczyli się wcześniej żadnego z tych języków.

Priorytet 3 promujący zdrowy tryb życia był realizowany poprzez kolejne trzy programy, w tym dwa związane z wodą.

„Pływaj bezpiecznie”, którego głównymi celami edukacyjnymi było nabycie umiejętności pływania, poznanie zasad bezpiecznego wypoczynku nad wodą oraz zapobieganie i korekta wad postawy. Ponadto w trakcie realizacji tego programu uczniowie nauczyli się udzielania pomocy tonącym. Program „Kajakiem przez Roztocze” był realizowany w okresie wakacyjnym, dostarczył nie tylko niezapomnianych wrażeń uczestnikom, ale stał się również bodźcem do powołania Uczniowskiego Klubu Sportowego przy LCEZ. Uczniowie, którzy przejawiają zainteresowanie sportami strzeleckimi, mieli okazję zapoznać się z prawnymi zasadami dotyczącymi broni, bezpieczeństwem na strzelnicy, a także pod okiem wykwalifikowanego instruktora strzelectwa, odbyć serię treningów i wziąć udział w zawodach strzeleckich odbywających się corocznie pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty. Powyższe treści realizował projekt „Klub strzelecki - OKO”. Jego kontynuacją jest powstanie i działalność strzelnicy pneumatycznej w internacie LCEZ.

Obszar II - Umożliwienie uczniom zdobywania dodatkowej wiedzy i umiejętności w kontekście wyboru dalszej ścieżki edu-

kacyjnej poświęcony został realizacji dwóch priorytetów:

1. Aktywizacja zawodowa uczniów (rozwijanie ich umiejętności i kompetencji w zakresie planowania kariery zawodowej, przedsiębiorczości i samozatrudnienia).
2. Funkcjonowanie ucznia w społeczeństwie informacyjnym.

Wymienione priorytety były realizowane w ramach ośmiu programów, z których dwa: „O technice po angielsku” i „Niemiecki zawodowy” były poświęcone doskonaleniu umiejętności posługiwania się językiem obcym w kontekście treści zawodowych. Cztery kolejne programy „Energetyczne ABC”, „ABC mojej kariery”, „Umiem więcej” i „Młody technik mechanik” pozwoliły zainteresowanym uczniom na poszerzenie zdobytej wiedzy i umiejętności, uzmysłowienie wagi świadomego planowania własnej kariery zawodowej oraz przystąpienie do egzaminu nadającego uprawnienia SEP do 1 kV.

Priorytetowi 2 poświęcono dwa programy: „Komputerowe wspomaganie projektowania” i „Tworzenie animacji Flash w programie SWiSH Max”. Realizacja tych przedsięwzięć pozwoliła uczniom biorącym w nich udział na zdobyciu certyfikatu potwierdzającego umiejętność posługiwania się programem AutoCAD oraz zapoznanie się praktycznym zastosowaniem specjalistycznego oprogramowania technicznego.

W ostatnim obszarze III - współpraca szkoły z organizacjami i społecznością lokalną na rzecz rozwoju edukacji i aktywności obywatelskiej - ukierunkowano się na realizację jednego priorytetu tj. rozwijanie aktywności obywatelskiej i samorządności uczniowskiej.

W ramach tego priorytetu zrealizowano cztery programy: „Młody obywatel”, „Podziel się swoją pasją”, „Dziennikarskie abecadło” i „Dobry mówca”. Głównymi celami tych programów było świadome uczestnictwo młodzieży w życiu społecznym, kreowanie rzeczywistości wokół siebie, rozwijanie oraz promowanie indywidualnych umiejętności i zainteresowań artystycznych uczniów, czy rozwijanie umiejętności występów publicznych. Powyższe cele realizowano poprzez: wycieczki do Sejmu i Senatu RP, teatru, galerii itp. , spotkania z ciekawymi ludźmi (Wiesławem Chrzanowskim i Jarosławem Selinem). Uczestnicy programów brali udział w zaję-

ciach warsztatowych na Wydziale Artystycznym UMCS. Obecnie redagują gazetkę szkolną. Uwieńczeniem a zarazem ewaluacją realizacji programu „Dobry mówca” było prowadzenie przez młodzież prezentacji programów podczas konferencji podsumowującej realizację projektu.

W trakcie realizacji całego projektu odbyły się 443 godziny zajęć przeprowadzonych w różnych formach, w których w sumie uczestniczyło 375 uczniów. Zapewniono uczniom bezpłatny udział w spływie kajakowym, pięciu wycieczkach dydaktycznych (w tym dwóch do Warszawy) oraz dwóch spotkaniach organizowanych przez Akademię Obywatelską. Umożliwiono uczniom wszechstronny rozwój swoich zainteresowań artystycznych wraz z prezentacją wykonanych dzieł w szkolnej galerii.

Projekt zainspirował młodzież i nauczycieli do podjęcia dalszych inicjatyw, czego przykładem może być ukonstytuowanie się Uczniowskiego Klubu Sportowego Magnoliowa z sekcjami: strzelectwa pneumatyczne-

go, turystyki kajakowej i tańca sportowego. Programy doskonalące umiejętności zawodowe umożliwiły im uczestnikom zdobycie certyfikatów potwierdzających nowe kwalifikacje - absolwenci szkoły stają się bardziej konkurencyjni na rynku pracy. Omawiając wyniki i skutki realizowanego projektu nie sposób pominąć wymierne korzyści osiągnięte przez szkołę w postaci znacznego wzbogacenia się o specjalistyczne programy komputerowe, sprzęt komputerowy oraz inne środki dydaktyczne do wykorzystania w przyszłości. Opracowanie i realizacja projektu zainspirowała również kadrę nauczycielską do podnoszenia jakości swojej pracy, zwiększenia konkurencyjności szkoły na rynku edukacyjnym oraz realizowania postulatów strategii lizbońskiej - czyli uczenia się przez całe życie. Większość z nauczycieli biorących udział w projekcie zgłosiło akces do opracowania i realizacji kolejnych projektów, do czego też szczerze zachęcamy pozostałe placówki oświatowe.

*Wiesława Stefaniuk*

*Szkoła Podstawowa nr 9 im. Królowej Jadwigi  
w Białej Podlaskiej*

## „Wykwintni językowo” - czyli finał Ogólnopolskiego Konkursu „Słowo Daję”

Tegoroczny finał Ogólnopolskiego Konkursu „Słowo Daję” odbył się we Wrocławiu w dniach 6-8 marca 2008 r. w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. O tytuł laureata walczyło 43 uczniów (39 finalistów z Polski i po dwóch z Wilna i Lwowa). Nasz region (tzn. powiaty: bialski i radzyński) reprezentował uczeń - zwycięzca etapu rejonowego - Jacek Gęborys ze Szkoły Podstawowej nr 9 im. Królowej Jadwigi w Białej Podlaskiej. Z województwa lubelskiego spotkaliśmy też Anię Zamojską z Zespołu Szkół nr 4 z Dębina.

Uczestnicy mieli do wykonania bardzo trudne zadanie. Musieli rozwiązać test językowy, ułożyć i zaprezentować przed publicznością opowiadanie na wylosowany temat. Konkurs służył między innymi zgłębieniu tajników wiedzy o ojczystym języku oraz popularyzowaniu poprawnej polszczyzny.

Jacek Gęborys z ogólną liczbą 42 punktów uplasował się w pierwszej dziesiąt-

ce, co należy uznać za olbrzymi sukces, z uwagi na fakt, że owa czterdziestka finalistów - to byli najlepsi z najlepszych. Trzeba też stwierdzić, że poziom był bardzo wyrównany, właściwie większość uczniów uzyskała wyniki w granicach 40 punktów. Uczennice, które zajęły I i II miejsce: Julia Bachorz ze Szczecina oraz Karolina Skonieczna z Koinina zdobyły po 47 punktów (o pierwszym miejscu Julii zadecydował wyższy wynik uzyskany w części ustnej). Test pisemny składał się z 40 zadań zamkniętych. Część z nich dotyczyła wiersza Wandy Chotomskiej „Motyle” i fragmentu prozy Doroty Suwalskiej „Znowu kręcisz Zuźka”. Pozostałe sprawdzały poziom opanowania umiejętności gramatycznych i językowych z fonetyki, słowotwórstwa, fleksji, składni zdania pojedynczego i złożonego, poprawności językowej i ortografii.

Dzieci twierdziły, że test nie był trudny. Niemniej jednak miały wątpliwości,



np. w zadaniu dotyczącym pisowni nazw mieszkańców miast „poznaniak czy Poznaniak?”, użycia wyrazów „zdrow, zdrowy, zdrowo” w zdaniu „Na wiosnę czuję się .....” (wszystkie odpowiedzi były poprawne, a dzieci usilnie doszukiwały się błędów), wskazania poprawnej formy czasownika „wymyślić”. Najwięcej problemów dostarczyło zadanie, w którym należało wskazać błąd w zdaniu: „Olbrzymi łabędź przyfrunął nisko” oraz wyjaśnić rodzaje wypowiedzeń w przysłowiu: Nie tyle świata, co w oknie”. Nauczycielom trudno było ocenić stopień trudności, ponieważ po zakończeniu części pisemnej nie otrzymaliśmy tych zadań do wglądu. Wiedzieliśmy tylko tyle, ile zapamiętały dzieci.

Zmagania młodych talentów oceniało jury w składzie: prof. Jan Miodek - przewodniczący oraz członkowie: dr Tadeusz Patrzałek i Jerzy Sarnacki - doradcy metodyczni. Finałiści konkursu wykazali się wysokimi umiejętnościami językowymi. Pan prof. Jan Miodek w swojej wypowiedzi stwierdził, iż „byli wykwintni językowo”.

W drugim dniu pobytu, po spotkaniu z profesorem Miodkiem, uczestnicy konkursu losowali kolejność wystąpień w części ustnej. Tematem przewodnim wypowiedzi ustnych było „Okno na świat”. Nasz uczeń wylosował następujący temat: „Z tego okna widać zielsko, co zarasta chodnik i dach czerwony omszały...” I tam rozegrał się dramat.

Opowiedz o tym...”. Najbardziej emocjonujący był trzeci dzień pobytu, w którym uczniowie mieli za zadanie zaprezentować przed publicznością i jury opowiadanie na wylosowany temat. Wymagało to od uczestników niezwyklej odwagi. Trema i zdenerwowanie działały na niekorzyść występujących. Po uroczystym otwarciu drugiej części konkursu uczniowie zostali zaproszeni do innej części budynku Zakładu Ossolińskich. Znajdowała się tam sala, w której przygotowywali się do wystąpienia. Każda osoba miała 15 minut na przygotowanie się. Na sali wystąpień mogli znajdować się opiekunowie i uczniowie, którzy już zaprezentowali swoje opowiadanie. Kryteria oceny wypowiedzi ustnej były takie jak w I etapie. Uczestnicy reprezentowali różny poziom. Najczęściej nie mieścili się w czasie. Były i takie wypowiedzi, w których zapewne i sam autor nie wiedział, o czym mówi. Jacek mówił zwięźle, może za mało barwnie, ale za to poprawnie budował zdania pod względem językowym. Mówił, co najważniejsze, z sensem. Punktem finalnym było ogłoszenie wyników, wręczenie nagród rzeczowych laureatom i nagród książkowych wszystkim uczestnikom oraz wspólne zdjęcie z panem profesorem Janem Miodkiem.

Oprócz zmagania językowych organizatorzy konkursu zapewnili uczestnikom wspaiałe zajęcia z panem Michałem Malinowskim - kustoszem Muzeum Opowiadania czy Historii. Zajęcia miały na celu przygotowanie młodych mówców do występu przed publicznością, ośmielenie, połączenie słów z gestami, odbycie ćwiczeń artykulacyjnych, polegających na modulacji głosem. Dzieci świetnie się bawiły i miały okazję zaprezentować swoje umiejętności przed kolegami. Miały na przykład opowiedzieć o swoim pokoju za pomocą samych rzeczowników i gestów lub odpowiedniej barwy głosu. W innym ćwiczeniu należało skoordynować słowo z gestem, na przykład w scenie „Marchewka i kalarepa w salonie piękności”. Nie tylko dzieci były pod wrażeniem tych zajęć, opiekunowie również. Myślę, że zorganizowanie podobnych warsztatów dla uczniów szkół w naszym województwie i zaproszenie pana Malinowskiego byłoby doskonałym pomysłem i ciekawą lekcją.

Niezapomnianych wrażeń dostarczyło również zwiedzanie pięknych zabytków Wrocławia. Pani przewodnik pokazała nam



tylko najważniejsze z nich, ponieważ na zwiedzanie mieliśmy przeznaczone jedynie dwie godziny. Obowiązkowo obejrzeliliśmy Ostrów Tumski, najstarszą część Wrocławia i największy kompleks sakralny w tym mieście. Główną budowlą jest gotycka katedra pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. W tej części miasta mieści się też hotel im. Jana Pawła II, w którym mieszkaliśmy. Uczniom bardzo podobały się duże poniemieckie kamienice i ... krasnoludki. Zachwycały się panoramą starego Wrocła-



wia i legendami o tym mieście. Jednak najbardziej urzekł nas Ostrów Tumski. Okazałe kamienice, pomniki, kościoły i gazowe latarnie wspaniale oddawały nastrój przeszłości. Podziw u uczniów wzbudziła opowiedziana przez panią przewodnik „Krasnoludkowa historia”. Zapoczątkował ją ruch happeningowy Pomarańczowej Alternatywy zorganizowany we Wrocławiu w latach 80 XX wieku przez Waldemara Frydrycha „Majora”. W ramach ośmieszenia władzy komunistycznej w Polsce członkowie ruchu między innymi malowali na fasadach domów kolorowe krasnale.

Udział w III etapie konkursu jest ogromnym przeżyciem zarówno dla nauczyciela przygotowującego, jak i dla ucznia. Przygotowanie się do tego etapu wymagało wiele pracy. Zakres materiału był bardzo obszerny, więc nawet samo powtórzenie go było czasochłonne. Jacek otrzymywał dużo zadań do domu, natomiast w szkole skupialiśmy się głównie na ćwiczeniach w mówieniu i wyjaśnianiu zadań domowych, z którymi uczeń miał trudności.

Nasz uczeń jest chłopcem obowiązkowym i zdolnym. Przygotowując go, wiedziałam, że doskonale poradzi sobie z częścią pisemną. Na zajęciach dodatkowych rozwiązywał ćwiczenia językowe na poziomie gimnazjum. Moje obawy dotyczyły części ustnej, ponieważ Jacek jest oszczędny w słowach. W związku z tym mnóstwo czasu poświęciliśmy na ćwiczenia w redagowaniu opowiadań twórczych i odtwórczych na różne tematy. W rozmowie z nauczycielami z innych szkół stwierdziliśmy, że należy poświęcać więcej czasu na ćwiczenia w mówieniu. Chociaż przy takiej ilości godzin języka polskiego jest to raczej niemożliwe.

Uważam, że pobyt we Wrocławiu był również wspaniałą lekcją dla nauczycieli. Mogliśmy porównać umiejętności swoich wychowanków z poziomem reprezentowanym przez innych uczniów. Poznaliśmy wspaniałych ludzi. Nabyliśmy nowych doświadczeń do pracy z uczniem zdolnym. Zaobserwowałam też, że zdecydowanie lepszy start w II części konkursu miały osoby, które udzielały się w kółkach teatralnych.

# *Lubelszczyzna. Tradycje i współczesność*



## **Rozmowa z Panią Barbarą Oratowską, kierownik Oddziału Martyrologii „Pod Zegarem” Muzeum Lubelskiego w Lublinie**

Okupacja hitlerowska w Lublinie była jednym z najtragiczniejszych okresów w życiu mieszkańców miasta i Lubelszczyzny. Proszę w skrócie opowiedzieć o historii budynku „Pod Zegarem”.

Budynek przy ul. Uniwersyteckiej w Lublinie potocznie zwany podczas okupacji „Pod Zegarem” (nad głównym wejściem znajduje się zegar) został wybudowany w latach 1928-1930 z przeznaczeniem na siedzibę Urzędu Ziemińskiego. Był to budynek trzypiętrowy, nowoczesnie wyposażony. Przed wojną w jego pomieszczeniach pracowało 150 urzędników stałych i ok. 100 pracowników sezonowych. Z chwilą przejścia gmachu przez gestapo w roku 1940, wewnątrz jego zostało przebudowane i dostosowane do zadań i potrzeb Geheime Staatspolizei. Parter i piętra przeznaczone zostały na biura, gdzie m.in. przeprowadzane były przesłuchania. Natomiast piwnice od strony ul. Uniwersyteckiej przebudowano tworząc w nich cele więzienne. Było ich łącznie 14, w tym trzy ciemnie, ponadto znajdowało się pomieszczenie dla wartowników pełniących służbę w podziemiach. Większość cel położona była wzdłuż jednej ściany korytarza od strony ulicy Uniwersyteckiej. Oznaczone były numerami: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i D-1 (Dunkellzelle-1) czyli ciemnica. Była to bardzo mała cela, szerokość jej wynosiła ok. 75 cm. Dwie z wymienionych cel przeznaczonych były dla kobiet. Większość tych cel miała wymiary: długość 340 cm, szerokość

279 cm, wysokość 238 cm. Po drugiej stronie korytarza, od podwórza, naprzeciwko celi nr 6 znajdowała się duża cela oznaczona nr 12. Naprzeciwko cel 4 i 5 położona była druga ciemna cela, niemal trzykrotnie większa od tej, która znajdowała się od ul. Uniwersyteckiej. Do ściany dużej ciemnicy przylegała najmniejsza Dunkellzelle, będąca raczej załomem muru, w którym przebiegały rury kanalizacyjne i wodociągowe. Kąpiąca z nich woda była dla więzionych tam ludzi dodatkowym elementem tortur.

### **Jak powstało Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem”?**

Oddział Martyrologii „Pod Zegarem” powstał w 1979 r. z inicjatywy Klubu byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i „Pod Zegarem”. Od początku swego istnienia mieści się w celach byłego aresztu gestapo przy ul. Uniwersyteckiej 1 w Lublinie. Uroczyste otwarcie Oddziału miało miejsce 23 września 1979 r. i było najważniejszym punktem Ogólnopolskiego Zjazdu byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego. Scenariusz ekspozycji opracowała Alina Gałan, a oprawę plastyczno-przestrzenną zrealizował Brunon Nagrodzki. Pracownia Konserwacji Zabytków przeprowadziła w dwóch celach prace konserwatorskie i zabezpieczyła inskrypcje pozostawione przez więźniów na ścianach. Odtworzono jedną z cel oraz karcerciemnię. W pozostałych pięciu celach tak usystematyz-

zowano materiał, by dawał pełny obraz wprowadzonego przez Niemców na Lubelszczyźnie terroru. W kolejnych latach Oddział powiększył swoje zbiory, pozyskując równocześnie dodatkową powierzchnię ekspozycyjną. W 1990 r. jednostka wojskowa przekazała jeszcze dwie cele, w których urządzono wystawę poświęconą więźniom Zamku Lubelskiego z lat 1944-1954. Dzięki staraniom Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i „Pod Zegarem” 16 lutego 1991 r. Oddział Martyrologii udostępnił stałą ekspozycję pt. „Martyrologia młodzieży Lublina i harcerstwa Lubelszczyzny 1939-1945”. Wystawa została zrealizowana ze zbiorów przekazanych przez Sławomira Litwińskiego i Kazimierza Jarzembowskiego, na podstawie ich scenariusza. Wystawa eksponowana jest w pomieszczeniach przy ulicy Idziego Radziszewskiego.

#### **Proszę pokrótce opowiedzieć o zbiorach Muzeum.**

Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem” w swoich zbiorach posiada dużą kolekcję korespondencji więźniów politycznych Zamku (listy, grypsy, karty pocztowe) z więzienia, jak i obozów koncentracyjnych, do których trafiali (Auschwitz, Ravensbrück, Dachau, Sachsenhausen), także obwieszczeń i zarządzeń niemieckich z lat 1939-1944. Osobną grupę stanowią dokumenty i pamiątki osobiste po byłych więźniach Zamku (dowody tożsamości, legitymacje, świadectwa szkolne, krzyże harcerskie, tarcze szkolne, fotografie rodzinne, zeszyty i podręczniki szkolne). Muzeum posiada w swoich zbiorach bogaty materiał ikonograficzny Lublina z lat 1939-1944, a także archiwum fotograficzne byłych więźniów Zamku z lat 1939-1954. W zbiorach muzealnych znajduje się materiał dokumentujący działalność Klubu, Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych Zamku i „Pod Zegarem” (21 tomów kronik z lat 1969-2000).

#### **Na czym polega działalność edukcyjna muzeum?**

Działalność edukcyjna Muzeum to: organizowanie wystaw stałych i czasowych, edukacyjnych, organizowanie lekcji i warsztatów muzealnych, stała współpraca z lubelskimi placówkami oświatowymi - organizowanie cyklu spotkań: „Wartości a przemoc”, prowadzenie konkursu recytatorsko-krasomówczego.

#### **Lubelska poetka Grażyna Chrostowska i jej siostra Pola były więzione w tej nazistowskiej katowni. Jak przybliżacie uczniom losy tych dziewcząt?**

Losy młodego pokolenia okresu międzywojennego tzw. „Kolumbów” przybliżyła stała wystawa poświęcona martyrologii młodzieży Lublina. Tu też prezentowana jest Pola i Grażyna Chrostowskie, które za działalność konspiracyjną zostały rozstrzelane w KL Ravensbrück. Muzeum Martyrologii, aby rozpropagować poezję Grażyny Chrostowskiej, organizuje co roku Konkurs Recytatorsko-Krasomówczy pt. „W kręgu poezji Grażyny Chrostowskiej, lubelskiej przedstawicielki pokolenia Kolumbów”. Współorganizatorami są lubelskie szkoły: IV LO im. S. Sempołowskiej oraz Gimnazjum nr 7 i 8. W tym roku będzie to już VI edycja konkursu. Honorową przewodniczącą jury jest dr Wanda Wojtasik Półtawska, koleżanka obozowa Grażyny. Poezję młodej poetki i jej pokolenia rozpowszechnia Gimnazjum nr 8 im. G. Chrostowskiej, które na stałe współpracuje z muzeum „Pod Zegarem”. W szkole, jak i w muzeum, organizowane są spotkania nie tylko z koleżankami Poli i Grażyny, ale z ich najbliższą rodziną oraz z byłymi więźniami Zamku.

#### **Koniec okupacji hitlerowskiej przyniósł kres nazistowskiemu ludobójstwu. Jednak na Zamku w Lublinie nadal torturowano i zabijano działaczy niepodległościowych. Czy budynek „Pod Zegarem” był wykorzystywany przez stalinowski aparat represji?**

Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Lublina 23 lipca 1944 roku więzienie na Zamku Lubelskim, jak i siedzibę gestapo „Pod Zegarem” przejmuje NKWD. Więzienie funkcjonuje do lutego 1954 roku, natomiast były areszt NKWD w późniejszym czasie przejmuje wojsko i ma w swojej gestii do 1978 r., kiedy to cele zostały przekazane Muzeum Okręgowemu, aby zorganizować Oddział Martyrologii „Pod Zegarem”.

#### **W jaki inny sposób upamiętniacie ofiary aresztu „Pod Zegarem”?**

Działalność upamiętniająca muzeum to także: organizowanie uroczystych Mszy Świętych w intencji pomordowanych więźniów Zamku z lat 1939-1954. W kwietniu odprawiana jest Msza Święta w kościele na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie, gdzie są pochowani

więźniowie z lat okupacji niemieckiej (ponad 1200 ofiar), a w maju bądź w czerwcu msza polowa w intencji ponad 500 więźniów Zamku Lubelskiego zamordowanych na Rurach Jezuickich (obecny wąwóz na Czubach) - od czerwca do sierpnia 1940 r. Msza Święta jest odprawiana w kaplicy Trójcy Świętej na Zamku w rocznicę mordu na Zamku Lubelskim w dniu 22 lipca 1944 r. (zginęło ponad 320 więźniów).

**Jakie są reakcje młodych na historię więzionych tutaj ludzi?**

Muszę stwierdzić, że większość młodego pokolenia nie zna historii tego miejsca. Nie wiem, kogo należy winić za niedostateczny stan wiedzy historycznej, nie tylko uczniów. Wiem natomiast, że jak sami przychodzą, bądź z nauczycielem, wychodzą z tego miejsca inni. Największe wrażenie robią na nich relacje byłych więźniów przesłuchiwanym tu w gestapo. Młodzi nie zawsze wiedzą co wartościowego należy zobaczyć, co należy przekazywać następnym pokoleniom. I tu należy wziąć pod

*Marcin Dąbrowski  
Instytut Pamięci Narodowej  
Oddział Lublin*

## **Inwigilacja chełmskiej „Solidarności” przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1980-81**

Od początku powstania w 1980 r. NSZZ „Solidarność”, jako największy w dziejach ruch wolnościowy Polaków, znalazła się w operacyjnym zainteresowaniu komunistycznej Służby Bezpieczeństwa PRL. Działania bezpieki podjęto także wobec struktur związku na terenie Chełma. 3 października 1980 r. płk Stanisław Sobański, zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Chełmie, zatwierdził wszczęcie Sprawy Obiektowej Kryptonim „Trzon”, skierowanej przeciwko Międzyzakładowemu Komitetowi Założycielskiemu, a potem Zarządowi Regionu NSZZ „Solidarność” w Chełmie. W ramach tej sprawy, przez następne 2,5 roku, SB prowadziła nieprzerwaną inwigilację działaczy i struktur chełmskiej „Solidarności”. We wniosku o rozpoczęcie sprawy „Trzon” ppor. Maciej Żołnierek, zastępca naczelnika Wydziału III „A” SB Komendy Wojewódzkiej w Chełmie, uzasadniał:

uwagę cały proces dydaktyczny. To na nas dorosłych spoczywa obowiązek przekazywania młodym pokoleniom naszej historii.

**Wykonuje Pani trudną i odpowiedzialną pracę kustosa pamięci o ofiarach hitlerowskiej katowni. Czy doświadczenie zawodowe „uodporniło” już Panią na wstrząsające świadectwa tamtych czasów?**

Staram się być profesjonalistką, ale do końca to mi się nie udaje. Już sama praca w autentycznych pomieszczeniach byłego aresztu gestapo powoduje, że mam cały czas świadomość tego, co działo się w tym miejscu, nie tylko w okresie okupacji niemieckiej. Do tej pory utrzymuję stały kontakt z byłymi więźniami i ich rodzinami, którzy bardzo często wracają do tragicznych wspomnień, i wtedy nie da się słuchać tego bez emocji. Tematem, którym nie mogę się zajmować są losy dzieci w obozach.

Rozmawiał: Dariusz Kiszczak

„...będziemy prowadzili rozpoznanie działalności z pozycji antysocjalistycznych, dokumentowania wszelkich przejawów prowadzenia wrogiej działalności przeciwko interesom PRL”.

Funkcjonariuszami prowadzącymi S.O. „Trzon” byli: ppor. Maciej Żołnierek - w październiku 1980 r. zastępca Naczelnika Wydziału III „A”, a od 1982 r. Naczelnik Wydziału V, kpt. Mirosław Czyżyk - do 1982 r. Naczelnik Wydziału III „A” (od grudnia 1981 Wydziału V) oraz ppor. Ryszard Traczuk - kierownik Sekcji III. Pomocniczo, w ramach „Trzonu”, prowadzono sześć tzw. Spraw Obiektowego Rozpoznania: „Mafia”, „Mirage II”, „Niepoprawni”, „Wars”, „Monter” i „Druh”. W ramach sprawy posiłkowano się głównie 12 tajnymi współpracownikami o pseudonimach: „Alina”, „Bella”, „Ignacy”, „Perła”, „Sokół”, „Orzeł”, „Jotes”, „Rozsądny”, „Zbyszek”, „Grażyna”, „Wiater” i „Emi-



lia". W materiałach występują jednak także inni agenci oraz kilka kontaktów operacyjnych.

Jeszcze przed założeniem S.O. „Trzon”, 15 września 1980 r. ppor. Żołnierek sporządził „Notatkę urzędową dot. zestawienia osób notowanych przez MO, które brały czynny udział w przerwach w pracy na terenie woj. chełmskiego”. Wymienionych zostało 12 zakładów pracy i 29 nazwisk osób z opisem przypadków ich karalności i rodzajem popełnionego przestępstwa lub wykroczenia. Najprawdopodobniej chodziło o to, żeby mieć przysłowiowe „haki” na przyszłych działaczy związkowych.

Prawdopodobnie z 1 października 1980 r. pochodzi niedatowana „Notatka służbowa” dotycząca składu Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” który powstał na terenie Chełma. Autor notatki, ppor. M. Żołnierek pisał: „Istnieje pilna potrzeba dokonania wszechstronnego rozpoznania grupy n/w osób stanowiących Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych działających na terenie miasta Chełm. Przy rozpoznaniu należy uwzględnić następujące aspekty:

- 1) poprzednie miejsca zamieszkania i miejsca pracy, w przypadku nieodległych terminów zasięgnięcie opinii, ustalenie faktycznych powodów zmiany miejsca pracy,
- 2) dane personalne, miejsca pracy, opinię zawodową i środowiskową współmałżonka, dane dotyczące potomstwa - daty urodzenia, co teraz robią i jakie zamiary mają do nich rodzice,
- 3) współżycie rodzinne - antagonizmy, słabości, konflikty i sympatie pozamałżeńskie,
- 4) stan majątkowy - posiadane ruchomości i nieruchomości, dochody miesięczne z oficjalnej pracy zawodowej oraz ewentualnych innych dochodów np. uprawa ziemi, hodowla, handel, chałupnictwo, hazard,
- 5) standard życiowy - czy aby nie żyją ponad stan, co na ten temat mówi środowisko pracy i miejsca zamieszkania,
- 6) szczegółowe cechy charakterologiczne - konkretne przykłady, wady i przywary - stosunek do najbliższych współtowarzyszy, tych nielubianych i lubianych czyli sympatie i antypatie z określeniem podłoża - zainteresowania, hobby i w jakim zakresie i grupie są uprawiane - skłonności do używania np. alkoholu- strona moralna z ewentualny-

mi dewiacjami, zachowanie się pod wpływem alkoholu lub w sytuacjach stresowych -konflikty i sympatie do odmiennej płci.

Pozostałe osoby /też rozpoznać/ mające ewentualny wpływ na postępowanie rozpoznawane,

7) najbliższa rodzina małżonków, ich więzi, zakres utrzymywanych stosunków, aktualnie zajmowane stanowiska,

8) posiadanie środków lokomocji np. motocykla, samochodu - typ numer rejestracyjny i od jak dawna,

9) z ankiet na dowody osobiste wzrost, oczy, włosy, znaki szczególne, tiki lub inne cechy charakteryzujące sylwetkę - stamtąd też fotografie, numer i seria,

10) dla mężczyzn pełne dane dotyczące służby wojskowej i przynależności WKU, numer i seria,

11) notowania w izbie wytrzeźwień lub kary administracyjne i UKS,

12) ewentualne powoływanie się na wpływy”.

W aktach SB znajdujemy ślad założenia podsłuchu (tzw. PP czyli podsłuch pokojowy) w lokalu chełmskiej „Solidarności”. 29 października 1980 r., ppor. M. Żołnierek skierował do Naczelnika Wydziału „T” prośbę o „...przeprowadzenie rozpoznania możliwości zastosowania przedsięwzięć technicznych /PP/ w wydzielonych pomieszczeniach budynku Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Świerczewskiego 11a w Chełmie. Aktualnie lokal zajmowany dotychczas przez Chełmski Oddział NOT został przekazany do użytkowania przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Chełmie. Wymieniony lokal znajduje się w szczytowej części pierwszego piętra pawilonu i składa się z dwóch izb przechodnich, z których pierwsza ma połączenie z korytarzem. Wyżej wymienione przedsięwzięcia podejmujemy w ramach prowadzonej sprawy obiektowej celem zapewnienia sobie operacyjnego dopływu informacji na temat ewentualnej antysocjalistycznej działalności aktywu MKZ NSZZ „Solidarność” jak też ewentualnych antysocjalistycznych postaw emisariuszy przybywających z terenu kraju.”

Wniosek zatwierdził swoim podpisem płk Stanisław Sobański, zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB z Chełmie, który

następnego dnia zwrócił się o zatwierdzenie wniosku do gen. bryg. Władysława Ciastonia, dyrektora Departamentu III „A” MSW w Warszawie.

Z tego okresu pochodzi „wzruszający” przykład czujności funkcjonariusza MO. W „Notatce służbowej” z 2 listopada 1980 r. st. sierż. sztab. Roman Skubiszewski, inspektor ds. ORMO w KM MO Chełm, pisał: „W dniu 2 listopada 1980 r. o godz. 10.30 w Chełmie na ul. Wiejskiej na wysokości domu 36 w czasie przechodzenia chodnikiem zauważyłem na trawniku leżący papier zapisany pismem maszynowym odbitym na powielaczu białkowym. Po podjęciu go i sprawdzeniu ustaliłem, że jest to Informacja Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” woj. chełmskiego. W tym czasie ulicą przechodziło dość dużo osób, lecz nie widziałem, żeby ktoś z przechodzących powyższy papier położył”.

28 listopada 1980 r. sporządzony został „Wykaz osób skompromitowanych działalnością kryminalną”, zawierający nazwiska 6 działaczy NSZZ „Solidarność” z Chełma, Krasnegostawu i Włodawy, który tego dnia przekazano Wojewodzie Chełmskiemu. Był to kolejny element szukania słabych punktów w strukturach „Solidarności”.

W zainteresowaniu SB znalazł się pożar, zgaszony w zarodku przez straż pożarną, do jakiego doszło 6 grudnia 1980 r., około 19.30, w lokalu MKZ w Chełmie, mieszczącym się w budynku biurowym Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Świerczewskiego 11A. W „Notatce urzędowej”, sporządzonej przez chor. Zdzisława Wasiuka z KM MO w Chełmie, powołującej się na wypowiedź dowódcy wozu bojowego straży pożarnej st. sierż. Aleksandra Grabowskiego, bezpośrednią przyczyną pożaru miało być wrzucenie do plastikowej śmietniczki niedopałka papierosa lub palącej się zapałki. Warto zauważyć, że „Protokół oględzin”, wykonany po wypadku wspomina o częściowo rozbitej szybie w jednym z okien, której kawałki szkła leżały na parapecie i na wykładzinie pod oknem. Kilka godzin po pożarze, o godz. 22.30, do Naczelnika Wydziału I Departamentu III „A” MSW w Warszawie, wysłany został szyfrogram z informacją o zdarzeniu.

Wspomniano na początku o sporym zapleczu tajnych współpracowników posiadanych przez SB. Dzięki relacji t.w. ps. „Syl-

wia” SB miała np. wiedzę na temat przebiegu rozszerzonego posiedzenia MKZ w Chełmie 20 stycznia 1981 r., podczas którego zapadła decyzja o odłączeniu się od Regionu Środkowo-Wschodniego. Informacje dla SB zbierano nawet podczas spotkań przy kawie. Właśnie podczas takiej pogawędki 25 stycznia 1981 r. z Januszem Kwiecińskim i Bogusławem Mikusem, tajny współpracownik o pseudonimie „Brzoza” zdobył dla SB informację o poglądach Mikusa i Kwiecińskiego odnośnie aktualnych wydarzeń w kraju.

15 marca 1981 r. w kościele NMP w Chełmie odprawiona została msza św. w intencji NSZZ „Solidarność” przy GS „SCh” w Chełmie. „Zabezpieczenia technicznego” nabożeństwa dokonał ppor. K. Skwirowski, inspektor Wydz. IV. W „Notatce służbowej” funkcjonariusz SB zrelacjonował m.in. treść homilii ks. Kazimierza Bownika, dziekana parafii mariackiej.

Niebezpieczne w tamtych czasach mogło być rozmawianie w kolejce. Z 21 marca 1981 r. pochodzi „Notatka służbowa”, sporządzona przez sierż. St. Markiewicza, z Wydz. d/w z PG: „W dniu 20.03.1981 r. będąc w sklepie „Delikatesy” w Chełmie przy ul. Świerczewskiego podsłuchałem rozmowę dwóch nieznanych mi mężczyzn stojących w kolejce za alkoholem. Mężczyźni ci wypowiadali się (...) na temat poczynań „Solidarności” i Rządu”. Dalej następuje opis treści rozmowy.

O „skrzywionym widzeniu” otaczającej rzeczywistości przez SB świadczy „Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie chełmskim w okresie od 16 kwietnia do 15 maja 1981 r.” podpisana przez płk Henryka Kamińskiego, Komendanta Wojewódzkiego MO w Chełmie. Według tej „Oceny”, „...w wymienionym okresie, podobnie jak poprzednio, największe zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego wiązało się z działalnością obu związków „Solidarność”, a także Kościoła rzymskokatolickiego”. Ze szczególną uwagą obserwowano wszelkie oznaki rozbieżności wewnątrz związku. Planowano, że „...działania Służby Bezpieczeństwa będą zmierzały do szeroko pojętej dezintegracji zarówno wewnątrz ogniw „Solidarności”, między MKZ w 3 miastach województwa, jak również między NSZZ „Solidarność”, NSZZ RI „Solidarność” i Kościołem rzymskokatolickim (...))”.

Co ciekawe, działalność chełmskiej „Solidarności” znalazła się też w kręgu zain-

teresowań Służby Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza. Z 30 czerwca 1981 r. pochodzi pismo płk Kazimierza Sądownicza, Szefa Wydziału II Nadbużańskiej Brygady WOP, adresowane do Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB w Chełmie, z zawiadomieniem, że uzyskano „jednoźródłową informację dotyczącą zainteresowań kierownictwa NSZZ „Solidarność”.

Kontakty funkcjonariuszy SB ze współpracownikami bezpieki bywały czasami bardzo zażyłe. Przykładem może być tajna notatka służbowa z 1 lipca 1981 r., napisana odręcznie przez mł. inspektora Wydziału III „A”, st. kaprała Z. Hasiewicza, który pisał: „W dniu dzisiejszym w obecności Zastępcy Naczelnika Wydziału III A ppor. mgr M. Żołnierka wręczyłem butelkę koniaku Biełyj Ajet a 410 zł oraz wiązankę kwiatów a 70 zł kontaktowi obywatelskiemu Marianowi J. z okazji imienin za aktywną współpracę w sprawie obiektowej „Trzon”.

Wspominano już o inwigilowaniu uroczystości kościelnych. W materiałach

chełmskiej SB znajdujemy „Komunikat dot. zadania na prowadzenie obserwacji uczestników uroczystości kościelnej w dniu 3.07. br. zorganizowanej przez NSZZ „Solidarność” w rocznicę pomordowanych Polaków w lesie Kumowej Doliny”. W notatce sporządzonej przez sierż. Mirosława Dziusa, inspektora Wydziału „B” KWMO w Chełmie, szczegółowo podawano czas poszczególnych etapów modlitw i uroczystości oraz wymieniano marki i numery rejestracyjne przybyłych samochodów. W trakcie zadania wykonano 9 tajnych zdjęć.

Stan wojenny nie wstrzymał działań inwigilacyjnych wobec „Solidarności”, choć główna uwaga bezpieki przeniosła się teraz ze struktur związkowych na poszczególne osoby i środowiska podejrzewane o kontynuowanie działalności w podziemiu. Z uwagi na swoją specyfikę, okres ten stanowi jednak odrębny temat. Dla porządku dodajmy tylko, że Sprawa Obiektowa „Trzon” prowadzona była do 11 marca 1983 r.

*Anna Szyszka*

*I Liceum im. Jana Zamoyskiego*

*w Zamościu*

## Mecenat kulturalny Stanisława Zamoyskiego.

### Cz. 2

#### Biblioteka i muzeum Zamoyskich w Warszawie

Po przebudowie Pałacu Błękitnego Zofia i Stanisław Kostka Zamoyscy zrealizowali swoje niespełnione w Zamościu marzenia - ufundowali bibliotekę i muzeum. S. Zamoyski zanotował: „Roku 1814. Biblioteka mała na dole obok przyszłego mieszkania stała”. Wkrótce na piętrze biblioteki powstała sala zwana „Galerią”, w której hrabia zorganizował domowe muzeum. Prawdopodobnie ordynat nie był zadowolony z prac budowlanych i podjął decyzję o jej przebudowie i rozbudowie: „W roku 1815 zdecydowane zostało wystawienie nowej Biblioteki, kiedy los kraju zdawał się ubezpieczonym”.

Podstawę księgozbioru stanowiły zgromadzone przez Jana Zamoyskiego unikalne średniowieczne i renesansowe iluminowane rękopisy i inkunabuły. Po przewiezieniu księgozbioru do Warszawy Stanisław Kostka systematycznie powiększał zasoby biblioteczne. Wkrótce w zbiorach znalazło się wiele dzieł bibliofilskich, wydawnictw albumowych

i druków na welinie. Sporo nabytków pochodziło z zagranicznych podróży ordynata, podczas których nawiązał kontakty z firmami antykwarskimi. Kupił tam wiele iluminowanych manuskryptów. Cenne egzemplarze otrzymał od swego teścia A. J. Czartoryskiego. Jak podaje M. Stworzyński - hrabia w 1802 r. nabył dziesięć pergaminowych dokumentów, zbiorów ustaw i przepisów szesnastowiecznej Republiki Weneckiej. W dziale rękopisów znalazły się iluminowane rękopisy pisane cyrylicą, m.in. fragment „Kodeksu supraskiego” - wschodniobułgarskiego zabytku z XI wieku.

Unikatowe egzemplarze Stanisław kupował osobiście lub przy pomocy współpracujących z nim zaufanych antykwariuszy. W 1814 r. w Krakowie nabył za kwotę 1000 czerwonych złotych, pochodzące z biblioteki benedyktynów w Tyńcu, malowane przez iluminatorów kolońskich w latach 1060 -1070, unikalne dzieło „Sacramentarium”. Podobnego zakupu dokonał w 1819 r. w Czerwińsku

u kanoników regularnych. Wśród zakupionych manuskryptów cerkiewnych znalazł się wykonany na Rusi w połowie XIV w. „Ewangeliarz na czerwiec, lipiec i sierpień”. Tekst pisany na pergaminie zdobią wykonane w cynobrze, czyli w kolorze czerwonym z odcieniem brunatnym i atramentem, inicjały z motywami fantastycznych zwierząt i plecionek.

Stanisław Kostka był zafascynowany kulturą Orientu. Świadczą o tym dokonane zakupy albumów iluminowanych miniaturami tureckimi i perskimi. W roku 1802 kupił w Paryżu album „Costumes ture”, arcydzieło sztuki osmańskiej. Zawiera on barwne miniatury strojów dygnitarzy i urzędników dworu sułtana Ibrahima Hana z okresu 1640 -1648. Inny zakupiony przez niego iluminowany rękopis turecki „Genealogia sułtanów tureckich” pochodzi z XII w., a zawiera 205 barwnych miniatur przedstawiających głowy osób w złotych medalionach. Ponadto kolekcję rękopisów perskich uzupełnił o romans z XVI w. „Józef i Tulejka”. W zbiorach perskich znalazł się również, wyszukany dla Zamoyskiego przez sekretarza ambasady angielskiej w Turcji i kupiony w Konstantynopolu, rękopis iluminowany „Divan Hafiza”. Bibliofilskie zainteresowanie XII ordynata wzbogacał systematycznie rosnący pod względem ilości i jakości dział zbiorów ikonograficznych, w tym rękopisy orientalnych dzieł ilustrowanych rycinami o tematyce kultur wschodnich.

Podczas podróży ordynat, odwiedzając antykwariaty, poszukiwał „skarbów dawnego piśmiennictwa”. Był koneserem i bibliofilem, więc dobrze orientował się w zasobach antykwarycznych w kraju i w Europie. Przy zakupie kierował się kryterium artystycznym i historycznym pracy. Kupione przez niego egzemplarze najczęściej były wydawnictwami albumowymi o pięknych oprawach. W Anglii i Francji zakupił w latach 1802-1804 iluminowane rękopisy, albumy, ryciny. Podczas podróży do Paryża w latach 1810 - 1815 kupił „wspaniałe albumowe folianty, przepysnie oprawne, kapiące od złota orłów napoleońskich”.

Zofia i Stanisław Zamoyscy poszukiwali za granicą również grafik polskich i z Polską związanych. Jak pisze K. Ajewski: w 1832 r. Stanisław Kostka sporządził spis planów i projektów architektonicznych swoich zbiorów, a niektóre także opisał. Zasadniczą ich część stanowiły ryciny i rysunki. W zbiorze rycin wiele wizerunków żony Zofii.

Cenne książki biblioteki S. K. Zamoyskiego opatrzone były miedziorytowym ekslibrisem przedstawiającym herb rodziny Jelita na tle draperii.

### **Mecenat artystyczny**

W okresie kierowania ordynacją przez Stanisława Kostkę obserwujemy odrodzenie mecenatu artystycznego Zamoyskich. Ordynat nie tylko składał u artystów zamówienia na określone dzieła, ale również był ich protektorem.

Stanisław Zamoyski podróżując po Europie poznawał malarstwo współczesnych mu malarzy i ich dzieła. Jednym z nich był saski malarz Johanna Friedricha Franza Brudera. Prace artysty zainteresowały ordynata, czego wyrazem były zamówienia ekslibrisów i supereklibrisów. W 1814 r. hrabia zatrudnił Brudera w charakterze nauczyciela rysunków swoich dzieci. Artysta pracował dla Zamoyskich w latach 1815-1831, Namalował m.in. „Widok Zamościa od południowego zachodu”, określane jako „Widok miasta Zamościa wzięty od strony Płoskiego i Bramy Szczebrzeskiej” oraz rysunek „Wizja Zamościa od strony południowo-zachodniej”.

Ordynat angażował wielu artystów przy pracach w warszawskiej rezydencji. Jednym z nich był rzeźbiarz czeskiego pochodzenia Paweł Maliński. W Gabinetie Czerwonym pałacu jego dziełem jest fryz przedstawiający Tryumf Bachusa. Są to 72 figury tańczących amorków, bawiących się ze zwierzętami.

### **„Przeszłość dla przyszłości”**

Romantyczny ruch polskiego muzealnictwa zapoczątkowany w Puławach przez ks. Izabelę Czartoryską, a określane jako „przeszłość dla przyszłości”, miał wpływ na gromadzenie przez hrabiego pamiątek historycznych. W Pałacu Błękitnym i otaczającym go zespole budynków ordynat starał się połączyć dziedzictwo rodu Zamoyskich z ochroną skarbów kultury narodowej. Pamiątkowe zbiory określił jako „pamiątki historyczne krajowe i domowe”; ród był m.in. w posiadaniu części biblioteki Zygmunta Augusta, (królewska grafika i rysunki).

W dziale numizmatyki znalazło się wiele monet i medali, zbiorów pamiątkowych, dyplomów, pieczęci i tłoków pieczętnych związanych z historią rodu Zamoyskich. Te ostatnie przechowywano w Sali Galerii Muzealnej. Wśród pamiątek po kanclerzu Ja-

nie Zamoyskim były książki z jego biblioteki: inkunabuły i księgi, różne dokumenty, które doczekały się opracowania w Archiwum Jana Zamoyskiego. Zadbano o militaria po hetmanie, m.in. hełmy zdobyte pod Byczyną, zbiór pamiątkowej broni i sztandary.

Drugą grupę pamiątek rodzinnych stanowiły pamiątki po rodzinie Czartoryskich. Wiele cennych pierścieni, sygnetów, odznaczeń należało do rodzin Zamoyskich i Czartoryskich, m.in.: Zofii Czartoryskiej - Zamoyskiej złoty sygnet upamiętniający Konstytucję 3 Maja 1791 roku, sygnet VIII ordynata Klemensa z rokokową tarczą, pierścienie IX ordynata Jana Jakuba Zamoyskiego i IX Aleksandra. Kolekcja pierścieni obejmowała epoki - od starożytnej do współczesnej, np. złoty pierścień ozdobiony drogimi kamieniami z herbem Leliwa, własność pani Sieniawskiej, matki Ks. Czartoryskiego wojewodziny Ruskiej, czy habsburski order Krzyża Gwiazdźdźistego „Stern Kreuz Ordern”, który należał do matki Stanisława Kostki-Konstancji z Czartoryskich.

W pomieszczeniach muzeum wyeksponowano pamiątki po polskich królach: Zygmuncie Auguście, Stefanie Batorym i Janie Sobieskim, a także po hetmanach: Stanisławie Żółkiewskim, Stefanie Czarnieckim, Karolu Chodkiewiczu i innych wielkich Polakach, m.in. pamiątki związane z działalnością patriotyczną Tadeusza Kościuszki. W Galerii Muzeum znajdowały się osobiste podarki naczelnika dla S. Zamoyskiego: kamizelka, tabakierka, scyzoryk, monety, wstążka Orderu Virtuti Militari, pamiątkowe kule karabinowe spod Raławic i złoty sygnet. S. K. Zamoyski zakupił również komplet mebli z czasów Księstwa Warszawskiego. Wcześniej stanowiły one własność księcia Józefa Poniatowskiego.

Ordynat był dobrze zorientowany w prowadzonych wyprzedazach zbiorów artystycznych. W 1805 r. rząd pruski przeprowadził likwidacyjną sprzedaż zbiorów artystycznych zmarłego biskupa warmińskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego, poety i kolekcjonera Ignacego Krasickiego. Zamoyski nabył wówczas dwanaście malowanych przez Friedricha Classe (Kloss) portretów polskich kanclerzy, biskupów i hetmanów. Wkrótce galerię obrazów powiększyły dokonane w 1806 r. zakupy z kolekcji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Kupował przedmioty wartościowe, pamiątki oręza, meble arty-

styczne, rzeźby, wazy i inne cenne rzeczy ze skarbcza królewskiego w Warszawie. Zbiory gromadzone drogą zakupów uzupełniały książki, rękopisy, albumy z rysunkami i rycinami, obrazy pochodzące z Pałacu Czartoryskich w Puławach. W ten sposób część cennych zbiorów rodzinnych puławskich Izabeli z Flemingów Czartoryskiej uratowano przed konfiskatą, umieszczając je w Pałacu Błękitnym i w Podzamczu. W pałacu w Klemensowie ukryto część kolekcji militariów.

W Bibliotece Ordynacji Zamoyskiej hrabia Zamoyski starał się gromadzić dokumentację pisaną i ikonograficzną dotyczącą historii Polski, Zamoyskich i miasta Zamościa. W ten sposób stał się jednym z pierwszych inicjatorów inwentaryzacji zabytków. Myśląc o dokumentowaniu przeszłości rodu Zamoyskich, zlecił gromadzenie i kopiowanie dokumentów o działalności kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Zadanie to powierzył M. Stworzyńskiemu.

Kopistą i inwentaryzatorem dokumentów ikonograficznych był stypendysta ordynata J. N. Żyliński. Podobne zadania realizował artysta, nauczyciel dzieci Stanisława Kostki J. F. F. Bruder. Wykonał on m.in. rysunkowe kopie wizerunków ze zbiorów dreźnieńskich. Z inicjatywy ordynata francuski rytownik Jules Arnout przerysował siedem unikatowych miedziorytów przedstawiających wojny inflanckie prowadzone przez Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego. Miedzioryty te zamówił w latach 1602-1603 kanclerz u rzymskiego artysty Jakuba Lauro. Po dwustu latach XII ordynat doprowadził do odbicia części z nich w paryskim zakładzie litograficznym Godefroya Engelmana. Dzięki staraniom ordynatowej Zofii Zamoyskiej ukazało się wydawnictwo „Wizerunki znakomych ludzi w Polsce z dołączeniem krótkiego każdej osoby żywota”, wydane w 1829 roku z rysunkami Ksawerego Preka.

Zamoyscy zgromadzili różnej wartości dokumenty, korespondencję i rękopisy po sławnych ludziach, księgozbiory stanowiące w przeszłości własności luminarzy nauki. A narodowe zasoby biblioteczne rodu były imponujące. Stanisław Kostka i Zofia Zamoyscy chcieli, by zgromadzone przez niego narodowe eksponaty były dostępne dla badaczy przeszłości, ludzi pióra, twórców kultury, intelektualistów rodzimych i obcych.

# Recenzje/Komentarze/Informacje

*Stanisław Skalski*  
*Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli*  
*Oddział w Chełmie*

## Prawnik radzi

Przedstawiam wybrane orzeczenia Sądu Najwyższego mogące Państwa zainteresować.  
Dotyczą one zagadnień związanych z nawiązaniem, zmianą i rozwiązaniem stosunku pracy.

### **Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r. (I PK 214/2006)**

Warunek uzyskania przez nauczyciela mianowania z mocy prawa w postaci nieprzerwanej pracy w szkole, liczonej od dnia zatrudnienia, oznaczał pracę w jednej szkole.

### **Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2007 r. (I PK 195/2006)**

Zamiar zmiany miejsca pracy przez nauczyciela mianowanego nie realizuje się przez zawarcie umowy o pracę, lecz tylko w drodze przeniesienia na własną prośbę (za zgodą lub z urzędu) na inne stanowisko w tej samej lub innej szkole, w tej samej lub innej miejscowości, na takie samo lub inne stanowisko. Po przeniesieniu nauczyciela mianowanego, jego stosunek pracy na nowym stanowisku stanowi kontynuację poprzedniego, a tym samym jest stosunkiem pracy z mianowania.

### **Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2006 r. (I PK 62/2006)**

Wyjątek dopuszczający zatrudnienie nauczyciela mianowanego na podstawie umowy o pracę na czas określony uregulowany został w art. 10 ust. 7 Karty Nauczyciela. W myśl tego przepisu jest to prawnie możliwe tylko wówczas, gdy zachodzi potrzeba zastępstwa nieobecnego nauczyciela lub potrzeba wynikająca z organizacji nauczania. Przepis ten, jako regulujący wyjątek od zasady, należy wyklądać ściśle. Zatrudnienie nauczyciela mianowanego na podstawie umowy o pracę na czas określony jest dopuszczalne tylko wówczas gdy staje się konieczne w świetle wynikających z tego przepisu przesłanek. Taka wyjątkowa podstawa zatrudnienia nie może być zależna od uznania pracodawcy. Byłoby to sprzeczne z gwarancyjnym charakterem norm prawnych regulujących stosunek pracy nauczyciela mianowanego.

### **Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2006 r. (II PK 4/2006)**

Warunki zatrudnienia nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony w rozumieniu art. 10 ust. 5 pkt 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 ze zm.) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 15 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 179, poz. 1845) nie występują, jeżeli z oceny konkretnej sytuacji wynika, że możliwość zapewnienia takiego zatrudnienia istnieje tylko w danym roku szkolnym, a szkoła nie planuje zajęć pozwalających na to w kolejnym roku.

### **Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2006 r. (II PK 148/2006)**

Z art. 10 ust. 5 i 8 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 ze zm.) nie wynika przekształcenie stosunku pracy nauczyciela zatrudnionego na podstawie umowy o pracę na czas określony w stosunek pracy na podstawie mianowania z chwilą nadania mu stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego.

1. W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela, po jej nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 19, poz. 239 z późn. zm.), mianowanie używane jest w dwojakim znaczeniu. Może ono oznaczać podstawę nawiązania stosunku pracy, ale także jeden ze stopni awansu zawodowego. Stopnie awansu zawodowego uzyskane przez nauczyciela nie łączą się bezpośrednio z podstawą nawiązania stosunku pracy. Są one szczeblami w karierze zawodowej nauczyciela, ich nadanie stanowi potwierdzenie osiągnięcia przez nauczyciela określonego poziomu kwalifikacji.

2. W art. 10 ust. 4 Karty Nauczyciela została uregulowana kwestia zawierania umów na czas określony i należy uznać, że brak jest podstaw do stosowania przepisów Kodeksu pracy w tym zakresie, także art. 25 k.p.

**Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r.(I PZP 4/2006)**

W przypadku istnienia podstaw do rozwiązania stosunku pracy z mianowanym nauczycielem z przyczyn wskazanych w art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 z zm.) nie stosuje się art. 41 Kodeksu pracy.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2006 r.(III PK 57/2006)**

Niewyrażenie przez nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania zgody na ograniczenie zatrudnienia w trybie określonym w art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 ze zm.) nie może stanowić wyłącznego kryterium doboru go do zwolnienia na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 tej Karty.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2006 r.(I PK 213/2005)**

Przepis art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 ze zm.) odnosi się tylko do nauczycieli zatrudnionych w pełnym wymiarze zajęć. W stosunku do nauczycieli zatrudnionych w niepełnym wymiarze podstawą czynności pracodawcy zmieniającej treść stosunku pracy jest art. 42 k.p. w związku z art. 91c ust. 1 Karty Nauczyciela.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r.(I PK 94/2005)**

Do trybu rozwiązania stosunku pracy na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 ze zm.) nie należy ani zasięgnięcie przez dyrektora szkoły informacji co do możliwości uzupełniającego zatrudnienia nauczyciela mianowanego, ani złożenie mu propozycji ograniczenia zatrudnienia (art. 22 ust. 1 tej ustawy).

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 r.(II PK 392/2004)**

1. Zmiana planu nauczania może uzasadniać rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 ze zm.) z nauczycielem wykonującym wyłącznie funkcje wychowawcze w świetlicy, jeżeli w jej wyniku możliwe będzie przydzielenie zajęć wychowawczych w świetlicy nauczycielom prowadzącym działalność dydaktyczną, a niemających pełnego obciążenia.

2. Wskazanie przez szkołę jako przyczyny uzasadniającej rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem zwrotu ustawowego zawartego w art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela nie narusza art. 30 § 4 k.p., jeżeli w okolicznościach sprawy, w tym uwzględniając informacje podane przez pracodawcę w inny sposób, stanowi to dostateczne skonkretyzowanie tej przyczyny.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2005 r.(I PK 271/2004)**

Częściowa likwidacja szkoły, zmiany organizacyjne i zmiany planu nauczania uzasadniają rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 ze zm.) tylko wówczas, gdy zadania szkoły wykonywane przez nauczyciela nie podlegają przekazaniu innej placówce oświatowej.

**Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2004 r.(III PZP 14/2003)**

Przeniesienie mianowanego nauczyciela bez jego zgody do innej szkoły przez organ prowadzący szkołę w trybie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 ze zm.) nie powoduje nawiązania nowego stosunku pracy.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2002 r.(I PKN 394/2001)**

Nauczyciel nauczający przedmiotów, które nie są zgodne lub zbliżone do kierunku ukończonych przez niego studiów, nie wykonuje pracy pedagogicznej zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r.(I PKN 849/2000)**

Pojęcie „stanowisko pracy” z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357 ze zm.) należy interpretować zgodnie z jej art. 42.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1999 r (I PKN 82/1999)**

Przeniesienie mianowanego nauczyciela w ramach tej samej placówki (szkoły, przedszkola), nawet jeżeli łączy się ze zmianą miejsca wykonywania pracy (ale bez zmiany stanowiska), nie podlega ograniczeniom przewidzianym w art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz. U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357 ze zm.) i może nastąpić bez zgody nauczyciela, chyba że w akcie mianowania jego miejsce pracy zostało wyraźnie powiązane z wykonywaniem czynności w określonej jednostce organizacyjnej placówki (szkoły, przedszkola) lub z określoną miejscowością.

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1998 r.(I PKN 217/1998)**

Zatrudnienie nauczyciela mianowanego w charakterze wychowawcy w świetlicy jest wykonywaniem pracy na innym stanowisku niż stanowisko nauczyciela przedmiotów początkowych (art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela, jednolity tekst: Dz. U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357 ze zm.).

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1997 r.(I PKN 57/1996)**

Akt mianowania na stanowisko nauczyciela nie jest decyzją administracyjną w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Uchylenie przez dyrektora szkoły tego aktu jest niedopuszczalne i nie wywołuje skutku w postaci rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem mianowanym.

